P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 11-GO LUTEGO 1938 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 41

Rząd Gogi upadł

Król przyjął dymisję. — Upadek gabinetu Gogi spowodowany został trudnościami gospodarczymi i politycznymi

Na czele nowego rządu stanął patriarcha Miron

BUKARESZT, 10.II. Oficjalnie komunikują: Gabinet premiera Gogi podał się do dymisji. Król dymisję przyjął. Wieczorem odbyło się posiedzenie rady koronnej pod przewodnictwem Jego Królewskiej Mości. W posiedzeniu tym wzięli udział przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych.

BUKARESZT, 10.II. Zapadła decyzja utworzenia rządu koncentracji narodowej, na którego czele stanie Głowa rumuńskiego Kościoła prawosławnego patriarcha Miron Cristea. W skład rządu wejdą wszyscy byli premierzy jako ministrowie bez teki. Wyjątek stanowi Goga, który odmówił udziału w rządzie.

Według nieoficjalnych danych skład nowego rządu przedstawia się w sposób następujący:

Premier—Miron Cristea, wicepremier i minister spraw zagranicznych-Mironescu, minister spraw wewnętrznych-Colinescu, minister wojny-Antonescu, minister lotnictwa i marynarki-Irimescu, minister finansów-Cancicoff, minister rolnictwa-Darascescu, minister zdrowia-Costinescu, minister przemysłu-Argetoianu, minister komunikacji-Potarca.

(Dalsze szczegóły przesilenia rządowego w Rumunii na str. 2-ej).

Ucieczka b. kronprinca z Niemiec

B. następca tronu w obawie przed aresztowaniem wyjechał bez paszportu do Włoch.-Pogłoski o aresztowaniu ks. Ludwika Pruskiego.-Masowe dezercje oficerów

W kilku garnizonach doszło do otwartego buntu

Wiedeń, 10 lutego.

Doniesienia uprzednie o opuszczeniu Niemiec przez wiele wybitnych osobistości wojskowych i ucieczce zagranicę znajdują potwierdzenie. Jak zdołano stwierdzić,

OKOŁO 20 WYŻSZYCH WOJSKOWYCH BAWI OBECNIE NA TERYTORIUM AUSTRII

w ubraniu cywilnym.

Wśród nich znajduje się 5 generałów i kilkunastu pułkowników. Część ich wyjechała już przez Buchs do Szwajcarii, dwaj generałowie znajdują się w Wiedniu.

Jeden z nich należy do osobistości Z BLISKIEGO OTOCZENIA KANCLERZA HITLERA.

Pomiędzy zbiegami znajduje się również gen. Kriess von Kressenstein, który w r. 1923 należał do dowódców wojskowych,

KTÓRZY ZDUSILI SIŁĄ PUCZ HITLERA I LUDENDORFFA W MONACHIUM.

Koło Kufsteinu

PRZEKROCZYŁ GRANICĘ NIEMIECKO - AUSTRIACKĄ BYŁY NASTĘPCA TRONU ARCYKSIĄŻĘ FRYDERYK WILHELM. PRZEBYŁ ON GRANICĘ BEZ ŻADNEGO PASZPORTU. SKIEROWAŁ SIĘ DO WŁOCH.

Do niedawna występował on jako zwolennik panującego systemu w Rzeszy. Dlaczego musiał szukać ocalenia w pośpiesznej ucieczce, na razie nie ustalono.

W KILKU GARNIZONACH DOSZŁO DO OTWARTEGO BUNTU.

W ZWIĄZKU Z TYM ARESZTOWANO WIELU OFICERÓW, M. INN. W SRUPSKU I OLSZTYNIE, NAD GRANICĄ POLSKĄ.

Jednocześnie krążą pogłoski o licznych wypadkach

DEZERCJI OFICERÓW SŁUŻBY CZYNNEJ,

którzy porzuciwszy szeregi armii, w obawie przed aresztowaniem mieli zbiec do Szwajcarii.

Wraz z oficerami tymi pośpiesznie wyjechali z Niemiec niektórzy przedstawiciele arystokracji, krytycznie odnoszący się do reżimu narodowo - socjalistycznego.

Krążyły również pogłoski o aresztowaniu księcia Ludwika Pruskiego. Pogłoski te zostały przez urzędowe koła niemieckie energicznie zdementowane.

* * *

W związku z obecną sytuacją w Niemczech wysoce charakterystyczne jest poniższe zarządzenie, które, jak donosi z Brelina PAT ogłoszone zostało w dzisiejszym Dzienniku Ustaw Rzeszy:

Wszyscy obywatele niemieccy, przebywający zagranicą dłużej niż 3 miesiące, mają obowiązek meldowania się w niemieckich konsulatach. Obywatele niemieccy nie stosujący się do tego zarządzenia tracą prawo do ochrony ze strony Rzeszy, a w niektórych nawet wypadkach obywatelstwo niemieckie.

Obowiązek meldowania się nie zostanie ze względów technicznych, wprowadzony we wszystkich państwach zagranicznych równocześnie, lecz stopniowo.

Wszystkie przyjęcia dyplomatyczne odwołane

Pogłoska o zamknięciu granic. — Pismom francuskim odebrano w Niemczech debit

Berlin, 10 lutego.

Niemieckie koła urzędowe zaprzeczają wiadomościom podanym dziś przez prasę popołudniową londyńską i paryską, a głoszącym, że w związku z ostatnimi wypadkami w Niemczech granica Niemiec z Austrią, Czechosłowacją i Francją została zamknięta.

* * *

Paryż, 10 lutego.

Specjalnym rozporządzeniem ministra propagandy odebrano debit na terenie III-ej Rzeszy wszystkim pismom francuskim, omawiającym, w sensie dla reżymu hitlerowskiego nieprzychylnym, ostatnie wypadki w Niemczach.

Transporty gazet francuskich idące tranzytem przez Niemcy (m. in. do Polski) nie zostały przez władze niemieckie przepuszczone.

* * *

Berlin, 10 lutego.

Na sobotę, dnia 12 bm. cały akredytowany w Berlinie korpus dyplomatyczny, zaproszony był na doroczny uroczysty obiad do ministerstwa spraw zagranicznych. Obiad wydać miał b. minister spraw zagranicznych baron von Neurath.

Dziś po popołudniu wszyscy dyplomaci zagraniczni w Berlinie otrzymali zawiadomienia, iż obiad został odwołany.

W kołach dyplomatycznych odwołanie obiadu w „Auserwertiges Amt" wywołało duże wrażenie. O powodach odwołania obiadu w zawiadomieniach odwołujących go niczego nie podano.

Dziś wieczorem miał się odbyć odczyt zbiorowy dla dziennikarzy zagranicznych urządzony przez urząd polityki zagranicznej partii narodowo-socjalistycznej.

Na odczycie miał zabrać głos Alfred Rozenberg i szef prasowy partii hitlerowskiej dr. Dietrich.

Na kilka godzin przed zapowiedzianym odczytem wszyscy dziennikarze zagraniczni pracujący w Berlinie, którzy otrzymali na odczyt ten zaproszenia przed kilku dniami, zostali zawiadomieni telefonicznie, iż odczyt został odwołany.

Dlaczego Goga musiał ustąpić?

Porażka b. min. Micescu na terenie międzynarodowym i w Genewie.—Trudności gospodarcze.—Olbrzymie wrażenie w Rumunii. — Czy wybory będą odroczone?

Bukareszt, 10 lutego.

(PAT) Według nieoficjalnych danych nowy rząd, na którego czele stanie patriarcha Miron Cristea został już utworzony. Komunikat oficjalny dotychczas nie został wydany.

Z byłych premierów, którzy wchodzą do rządu w charakterze ministrów bez teki, nie zgodzili się wejść w skład nowego gabinetu Goga i Maniu. Wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych ad interi ma zostać nie Mironescu, jak pierwotnie twierdzono, lecz Tatarescu. Stanowisko ministra spraw zagronicznych prawdopodobnie później objąłby Wiktor Antonescu. Tekę ministra rolnictwa otrzymał rzekomo nie Karascescu, lecz Jonescu Sisesti. Ministrem komunikacji został Angelescu, a Potarca otrzyma tekę ministra sprawiedliwości. Jako kandydat na wiceministra spraw zagranicznych wymieniany jest Petresci Komnen obecny poseł rumuński w Berlinie.

* * *

Aczkolwiek nie ogłoszono jeszcze oficjalnie składu nowego rządu, wydaje się pewne, że gabinet patriarchy Mirona będzie miał charakter wybitnie przejściowy. Chodzi bowiem o przeprowadzenie uczciwych wyborów, które umożliwiłyby królowi istotne zorientowanie się w nastrojach i sytuacji w kraju.

Nowy rząd jest więc jak gdyby rozszerzoną radą koronną, a przewodnictwo patriarchy Mirona zapewnia rządowi należyty autorytet w kraju. O obliczu politycznym nowego rządu świadczy dobitnie jedna okoliczność: brak w jego składzie przedstawicieli obozu skrajnie nacjonalistycznego: Cuzy, Gogi i Cadreanu.

Bukareszt, 10 lutego.

(Tel. wł.) Wiadomość o dymisji rządu Gogi, który przetrwał zaledwie 1 miesiąc wywołała olbrzymie wrażenie. Tłumy wyległy na ulice, wszystkie restauracje i kawiarnie wypełniły się publicznością, z ożywieniem komentując to wydarzenie.

Pojawiły się również dodatki nadzwyczajne, nie podające jednak żadnych komentarzy.

Wiadomo jednak, że jednym z głównych powodów nagłego upadku rządu Gogi, była — poza wzmagającymi się z dnia na dzień trudnościami gospodarczymi — JASKRAWA PORAŻKA RZĄDU GOGI NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM, podczas ostatniej sesji Ligi Narodów w Genewie.

Wszystkie zabiegi ministra Micescu w kierunku wycofania skarg mniejszości narodowych do rady Ligi Narodów, względnie osłabienia ich znaczenia spełzły na niczym. Wręcz przeciwnie, sprawa została powierzona utworzonemu ad hoc Komitetowi Trzech dla nadania jej właściwego biegu, co jest zarówno pod względem formalnym jak i tempa, precedensem zgoła dotychczas nienotowanym. (Szczegółowo o tym donosi poniżej nasz korespondent z Bukaresztu. — Przyp. Red.).

Wiadomo również, że min. Micescu usiłował przygotować w Genewie w rozmowach z min. Edenem wizytę króla Karola w Londynie. Zabiegi Micescu jednak nie dały pożądanego rezultatu. Okoliczność ta przyczyniła się również w znacznym stopniu do udzielenia rządowi Gogi dymisji.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że wybory będą odroczone. Możliwym jest również, że nowy rząd odwoła niektórych prefektów mianowanych przez premiera Gogę.

* * *

Bukareszt, 10 lutego.

(PAT). Wiadomości o złożeniu dymisji przez premiera Gogę. w imieniu całego rządu rozeszły się w Bukareszcie pomiędzy godz. 16-tą a 17-tą po południu.

Dzisiaj rano Król Karol otrzymał memoriał zaranistów o sytuacji wewnętrznej kraju i przyjął przywódcę stronnictwa chłopskiego Maniu.

Król, który po złożeniu dymisji przez gabinet Gogi, rozpoczął rozmowy z przedstawicielami stronnictw i wybitniejszymi politykami rumuńskimi, przyjął m. in. marszałka Averescu, byłego premiera Jorgę, Mironescu, Tatarescu, Vaidę Vojevod i powtórnie szefa stronnictwa narodowo - chłopskiego Maniu.

Ostatni występ Cuzy

Po powrocie do Bukaresztu dowiedział się o... swej dymisji

Czerniowce, 10 lutego.

(PAT) W czasie swego 2-dniowego pobytu w Czerniowcach minister Ch. Cuza, który przyjechał dla omówienia z tutejszymi sferami partyjnymi taktyki przedwyborczej, wygłosił przemówienie do delegacyj chłopskich, przybyłych w liczbie kilku tysięcy ludzi z prowincji Bukowiny i Maramureszu.

Mowa ministra Cuzy nie zawierała żadnych nowych momentów. Stwierdził on, że partia chrześcijańsko-narodowa przeprowadziła w krótkim czasie zasadnicze zmiany w kraju, przełamała supremację elementu żydowskiego i jest zdecydowana doprowadzić w Rumunii do zwycięstwa idei narodowej i chrześcijańskiej.

Po odprowadzeniu ministra Cuzy na dworzec, prefekt Bukowiny i Maramureszu Robu, celem zamanifestowania że prowincje te stoją pod znakiem swastyki, poprowadził przez miasto wielotysięczny pochód chłopców ze sztandarami ze swastyką, przy czym na czele szli wszyscy prefekci prowincji oraz burmistrz Czerniowiec wraz z radą miejską.

* * *

Należy zaznaczyć, że wystąpienie Cuzy w Czerniowcach było ostatnim jego występem w roli ministra. Po kilku bowiem godzinach, kiedy przybył do Bukaresztu dowiedział się, że.... przestał już być członkiem rządu.

Porażka Rumunii w Genewie

Rząd Gogi zabronił dyskutowania w prasie wyników poczynań p. Micescu na terenie Ligi Narodów. — Komitet Trzech zbada sytuację Zydów rumuńskich

(Od specjalnego korespondenta „Republiki" w Bukareszcie)

Bukareszt, w lutym.

Wczoraj rząd rumuński, na czele którego stoją pp. Goga i Cuza, zakazał dyskutowania na łamach prasy nad tem, jakie wyniki osiągnął w Genewie minister Istrate Micescu w sprawie skarg, złożonych Lidze Narodów na postępowanie władz rumuńskich wobec Żydów.

W świetle wiadomości, nadchodzących tutaj z Genewy, Londynu i Paryża nie pozostało bowiem już ani nawet śladu wrażenia pierwszych oficjalnych wieści, głoszących **zwycięstwo ministra Micescu**, polegającego na tym, że skargi „schowane zostały pod sukno". Prasa stronnictwa liberalnego i narodowo-chłopskiego — oba przeszły do skrajnej opozycji wobec pp. Gogi, Cuzy i Micescu — poinformowała mianowicie opinię rumuńską, jak się rzeczywiście przedstawia „zwycięstwo" min. Micescu. Prasa rządowa zaprzeczała wiadomościom zagranicznym, prasa opozycyjna coraz dokładniej precyzowała rzeczywisty stan rzeczy, a w rezultacie okazało się, że **w Genewie przedstawiciele Francji i Wielkiej Brytanii nie nakładali rękawiczek, przystępując do spraw rumuńskich i kilkakrotnie dali odczuć ministrowi Micescu, że dłoń dyplomaty potrafi czasem być szorstka...** Najwyższy czas było zamknąć polemikę na tematy genewskie...

Wykazała ona jednak — jak dotąd — dość wiele. Okazało się przede wszystkim, że **ultra-antysemicki rząd pp. Gogi i Cuzy nie miał szczęśliwej ręki w dobraniu sobie ministra spraw zagranicznych w osobie p. Istrata Micescu,** znanego adwokata bukareszteńskiego, wieloletniego radcy prawnego wszystkich wielkich banków żydowskich, człowieka bardzo zamożnego, zawdzięczającego swą fortunę właśnie „**zażydzonemu**" **życiu gospodarczemu Rumunii.** Zagranicą o osobie min. Micescu wiedziano wiele, bardzo wiele i dokładnie, co bynajmniej nie podnosiło w Genewie jego autorytetu osobistego, utrudniając mu — oczywiście — występowanie w roli nieprzejednanego przeciwnika żydowskiej mniejszości narodowej....

W rezultacie — nie potrafił minister Micescu obronić się przed narzuceniem mu przez Francję i Wielką Brytanię takiej procedury w rozpatrywaniu skarg, złożonych przeciwko Rumunii, która nie pokrywa się w najmniejszym stopniu z postępowaniem, przyjętym w podobnych sprawach przez Ligę Narodów od 1920-go roku, od chwili przyjęcia raportu ówczesnego reprezentanta Włoch, min. Tittoni, na temat sposobu rozpatrywania **petycyj** mniejszościowych.

Zgodnie z t. zw. „procedurą Tittoni'ego nie wolno Lidze Narodów przystąpić do rozpatrywania skarg mniejszościowych przez ad hoc dla każdej skargi tworzony Komitet Trzech przed uzyskaniem od rządu, przeciwko któremu złożono skargę, uwag o treści skargi, czyli poprostu — przed zareplikowaniem przez rząd na wytoczone przeciwko niemu zarzuty.

Mimo tej procedury Liga Narodów **utworzyła Komitet Trzech** dla badania skarg przeciw-rumuńskich nietylko przed uzyskaniem uwag rządu rumuńskiego na ich temat, ale nawet przed oficjalnem zakomunikowaniem rządowi rumuńskiemu treści zgłoszonych skarg...

Cała opozycyjna prasa bukaresztеńska podkreślała w ostatnich dniach, że na takie potraktowanie interesów i uprawnień swego państwa nie pozwoliłby w Genewie żaden minister, a milcząc przyjął sprzeczne z procedurą i szczególnie przykre właśnie dlatego decyzje — minister Micescu, wyjeżdżając zresztą przedwcześnie z Genewy...

Między wierszami prasy opozycyjnej bukaresztеńskiej można było **wyczytać przyczyny tej szczególnej uległości ministra spraw zagranicznych rządu premiera Gogi.**

Oto do Komitetu Trzech — weszli obok delegata Persji — **delegat Wielkiej Brytanii i Francji.** Rzecz niespotykana w dziejach rozpatrywania przez Ligę Narodów skarg mniejszościowych, ażeby do Komitetu Trzech weszło aż dwuch przedstawicieli mocarstw. Jasne, że w ten sposób ministrowie **Delbos i Eden podkreślili, iż kraje, które reprezentują, interesują się szczególnie polityką rządu rumuńskiego wobec mniejszości żydowskiej.** Bardziej dobitnego zamanifestowania tego zainteresowania wyobrazić sobie trudno...

To jeszcze nie wszystko: — nie tylko, że Komitet Trzech wyznaczono przedwcześnie i sprzecznie z procedurą, obowiązującą od lat 18-tu,. nie tylko, że weszli doń przedstawiciele Wielkiej Brytanji i Francji, ale — **wyznaczono już nawet posiedzenie Komitetu Trzech, na koniec kwietnia r. b. w Londynie,** przed najbliższą sesją Rady Ligi, spodziewaną na koniec maja r. b. Opozycyjna prasa bukaresztеńska umiała wytłomaczyć swym czytelnikom, że **Komitety Trzech obradują z reguły tylko w Genewie i tylko w toku sesji Rady Ligi,** pozostawiając ich domyślności wytłomaczenie sobie, skąd pośpiech tak niezwykły tym razem... Oczywiście, że termin posiedzenia Komitetu Trzech wyznaczali jego członkowie. Jasne, kto pośpieszał, a kto nie zdołał się przeciwstawić temu wyjątkowemu traktowaniu zagadnień mniejszościowo-rumuńskich...

Min. Micescu miał w Genewie pewne rozmowy z min. Delbosem na temat **wstrzymania kredytów francuskich dla rumuńskiego przemysłu naftowego** i coś tam jeszcze ponoć mówił min. Eden o stanowisku opinji publicznej angielskiej wobec wydarzeń rumuńskich...

Czy nie jest zrozumiałe, że w tym stanie rzeczy położono kres dalszemu rozpisywaniu się prasy rumuńskiej o rezultatach dziewiczej podróży min. Micescu do Genewy?...

M. T. Skw.

Gen. Thomme dowódcą O.K. Łódź,

gen. Langner przeniesiony do Lwowa, a gen. Olszyna-Wilczyński dowódcą O.K. Grodno

Warszawa, 10 lutego.

(PAT) W związku z częściową zmianą na stanowiskach dowódców O. K. mianowani zostali:

Gen. bryg. Wilczyński-Olszyna Józef Konstanty — dcą O. K. Grodno.

Gen. bryg. Thommee Wiktor — dcą O. K. Łódź.

Gen. bryg. Langner Władysław — d-cą O. K. Lwów.

Gen. bryg. Tokarzewski-Karaszewicz Michał — d-cą O. K. Pomorze.

Gen. bryg. Kleeberg Franciszek — dcą O. K. Brześć.

Organ doradczy dla Prezydenta Rzplitej

proponuje utworzyć pos. gen. Zeligowski. — Jako ewentualnych doradców wymienia przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych, a m. inn. Paderewskiego, Dmowskiego i Witosa

Sejm opowiedział się przeciw każdej formie totalizmu

Warszawa, 10 lutego.

Sejm dyskutował dziś przez cały dzień nad budżetem na rok 1938/39 w drugim czytaniu.

Referent generalny ps. Sowiński podniósł fakt poprawy gospodarczej, przejawiającej się m. in. w tym, że wskaźnik produkcji przemysłowej 1937 r. był już o 18 proc. wyższy aniżeli w roku 1936 i o 57 proc. wyższy w stosunku do roku 1935 r. Zatrudnienie w przemyśle wzrosło w r. 1937 o 139.000 robotników.

W dyskusji najwięcej uwagi poświęcono nie tyle zagadnieniom budżetowym, ile szerszym sprawom politycznym, a głównie

zagadnieniom ustrojowym

Odezwało się wiele głosów ostrzegających miarodajne czynniki polskie, przed wejściem na drogę etatyzmu.

W tej dziedzinie bardzo zdecydowanie zabrzmiały głosy pos. Kopcia, pos. ks. dr. Lubelskiego, pos. gen. Zeligowskiego, pos. Wymysłowskiego i innych.

Przestrzegano przed NAŚLADOWANIEM OBCYCH WZORÓW, WSKAZUJĄC, IŻ TOTALIZM I DYKTATURA NIE HARMONIZUJĄ, ANI Z DUCHEM, ANI Z PSYCHOLOGIĄ, ANI Z KULTURĄ NARODU POLSKIEGO.

Jak zwykle w ostatnich czasach, wyłoniła się w dyskusji oczywiście i kwestia żydowska. Ks. dr. Downar

potępił rozwiązanie kwestii żydowskiej na drodze gwałtu

stwierdzając, iż droga ta jest SPRZECZNA Z KATOLICYZMEM, PODKOPUJE POWAGĘ PAŃSTWA i pożądanych rezultatów wydać nie może. Jedynie na drodze etycznej może rząd rozwiązać kwestię żydowską, a głównie przez ułatwienie emigracji.

O kwestii żydowskiej mówił też pos. Duch, podkreślając mały udział ludności polskiej w przemyśle, rzemiośle, handlu i finansach. Pos. dr. Duch domaga się od rządu stworzenia protekcjonizmu, któryby dopomagał ludności polskiej do otrzymania w życiu gospodarczym należytego jej stanowiska.

Pos. dr. Duch był również jednym z tych, który

potępiał zamiary wprowadzenia ustroju totalnego

nazywając totalizmy zastrzykiem narkotyku, który wprowadza zwolnienie obywateli od obowiązku myślenia, ale przynosi jak najgorsze konsekwencje.

W chwili, kiedy pos. Duch schodził z trybuny, zapytał go z miejsca pos. Wójtowicz:

— A coś pan zrobił z projektem ordynacji wyborczej?

Pos. dr. Duch zabrał głos ponownie i stwierdził, że jego komunikat o rezygnacji z wniesienia do sejmu projektu nowej ordynacji wyborczej był redagowany pośpiesznie i dlatego wkradły się do niego błędy. Pos. dr. Duch nie uważa, by sejm obecny wogóle nie miał zamiaru zmienić ordynacji wyborczej, ale sądzi, że sejm w ciągu sesji obecnej nie uważa tej sprawy za aktualną.

Z wyjątkową uwagą wysłuchał sejm

przemówienia pos. gen. Żeligowskiego

który po omówieniu kilku spraw samorządowych i gospodarczych powrócił do znanego incydentu, wywołanego jego wystąpieniem z dnia 2 grudnia ub. r. w którym zarzucił, że okólnik wydany przez premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, a ustalający, iż Naczelny Wódz jest drugą osobą w Państwie i rząd winien mu jest posłuszeństwo — jest sprzeczny z konstytucją.

Pos. gen .Żeligowski nawiązując do pisma, które otrzymał od posłów członków komisji wojskowej, stwierdza, że jest zgodny w poglądach z nimi NA ROLĘ WODZA NACZELNEGO i zastanawia się, w którym miejscu światopoglądy obu stron się rozchodzą. Sądzi on, że ta jedna droga to konstytucja, a druga rozmaicie się nazywa: DYKTATURA, TOTALIZM, WODZOSTWO.

Nie twierdzi, żeby te drogi były złe, pragnie tylko jasnej sytuacji:

albo pójdziemy drogą konstytucji, albo drogą zorganizowania narodu poza nią

Mówca wybrał tę pierwszą drogę, nie widząc w swym sumieniu usprawiedliwienia dla wejścia na drogę inną. Powołuje się tu mówca na autorytet Wielkiego Marszałka, który nie chciał być dyktatorem i zawsze szukał form prawa dla swych posunięć. Podobną cechę miało rozwiązanie BBWR po wejściu w życie nowej konstytucji. I w tym kierunku należało iść dalej. Poza tym mówca nie sądzi, że jak ktoś ma odmienne poglądy, to z nim już nie można współpracować.

Powracając do konstytucji, pos. Żeligowski mówi, iż jest jakgdyby NIE DOPROWADZONA DO KOŃCA.

Gromada ma radę, gmina ma radę, powiat i województwo też mają rady, rząd ma sejm i senat, a kogo ma Pan Prezydent (głosy: cały naród). Gdzież te wielkie linie państwowe? Kto o nie dba?

Można powiedzieć, iż to muszą zrobić stronnictwa polityczne, lecz na razie one są odsunięte od wpływu na linie polityczne państwa.

Mówca sądzi, że w sposób realny możnaby przyśpieszyć konsolidację narodu, GDYBY DLA USTALENIA WIELKICH LINII POLITYCZNYCH PAŃSTWA, PAN PREZYDENT POWOŁAŁ JAKO ORGAN DORADCZY ZESPÓŁ ZŁOŻONY Z PRZEDSTAWICIELI WSZYSTKICH UGRUPOWAŃ IDEOWYCH. NIE BYŁBY TO URZĄD, GDYŻ KONSTYTUCJA TAKIEGO NIE PRZEWIDUJE, LECZ ZESPÓŁ LUDZI ZASŁUŻONYCH I DOŚWIADCZONYCH.

Kto ma wejść w skład proponowanej rady

O ile można było dosłyszeć z loży prasowej pos. gen. Żeligowski pragnąłby widzieć jako doradców przy osobie Prezydenta R. P. następujące osoby: — (Powtarzamy wedle kolejności nazwisk odczytanych przez gen. Żeligowskiego): Ks. Kardynał Hlond, Ks. Kardynał Kakowski, b. prezydent R. P. Wojciechowski, Marszałek Śmigły-Rydz, Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, Ignacy Paderewski, Roman Dmowski, Wincenty Witos, płk. Walery Sławek, p. Franciszek Bujak, prof. Marjan Żdziechowski, p. Artur Górski, premier, marszałek senatu, marszałek sejmu, gen. Kazimierz Sosnkowski, p. Maciej Rataj i inni i — jak mówił gen. Żeligowski — ktoś z P. P. S., może p. Mieczysław Niedziałkowski, a może kto inny, to by było do ustalenia.

Dalsza dyskusja przeciągnęła się do godz. 11-ej wieczorem, jednakże ciekawszych momentów nie wniosła.

Pos. rabin Rubinstein uskarżał się raz jeszcze na

sytuację ludności żydowskiej

mówiąc zresztą sam, że co rok w dyskusji budżetowej zmuszony jest, powtarzać te same bodaj słowa krytyki, żalów i żądań.

POWSTAJE BŁĘDNE KOŁO, GDYŻ DĄŻY SIĘ DO PAUPERYZACJI ŻYDÓW, CO WYWOŁUJE AKTUALNOŚĆ HASEŁ EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ, A TE HASŁA EMIGRACYJNE SĄ ZNÓW NOWYM ARGUMENTEM DLA POLITYKI EKSTERMINACJI.

Wytwarza się psychozę, że Żydzi nie mają tutaj prawa do życia, że są obcy. Temu trzeba się stanowczo przeciwstawić. Sprzeciwia to się nie tylko konstytucji, ale moralnym poczuciom ludzkości. Pan premier oświadcza się przeciw barbarzyńskim środkom walki z Żydami, występuje przeciwko skutkom, ale usprawiedliwia przyczynę, bowiem władze tolerują nawoływanie do przestępstwa przeciw Żydom.

Jutro sejm rozpocznie dyskusję szczegółową nad budżetem.

Konkretnej decyzji w sprawie Palestyny

domagać się będzie od rządu specjalna delegacja parlamentarzystów angielskich

Londyn, 10 lutego.

(PAT) W angielskich sferach parlamentarnych sprzyjających intersom politycznym i gospodarczym Żydów w Palestynie zaznaczyła się w ostatnich dniach pewna niecierpliwość z racji niezdecydowanego stanowiska rządu brytyjskiego w sprawie przyszłości Palestyny.

Wczoraj wieczorem odbyto posiedzenie utworzonego w swoim czasie parlamentarnego komitetu palestyńskiego, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich stronnictw parlamentarnych.

W obecności około 30 posłów, obradujących pod przewodnictwem posła Wedgwooda z Labour Party, postanowiono skierować delegację parlamentarnego komitetu palestyńskiego do premiera. Delegacja ta miałaby za cel zwrócenie uwagi premiera na obecną niezadawalającą sytuację i domagać się będzie określenia przez szefa rządu brytyjskiego wczesnej daty, odbycia specjalnej debaty parlamentarnej w sprawie Palestyny.

Posłowie domagają się, aby niezdecydowana polityka, której wyrazem była, zwłaszcza, deklaracja ministra kolonii Ormsby Gorea z grudnia r. ub. została zaniechana i aby rząd wyraźnie określił swoje zamiary co do przyszłości Palestyny.

Delegacja poselska domagać się będzie również, aby następny kontygent imigracyjny począwszy od 1 kwietnia r. b. ustalany był podobnie, jak dawniej, według przesłanek gospodarczych, zdolności absorbowania imigrantów przez kraj, a nie według kryteriów politycznych mających na celu jedynie przypodobanie się Arabom.

Na zebraniu wczorajszym poseł konserwatywny kpt. Cazalet, który powrócił dopiero co z Palestyny, złożył o sytuacji obszerne sprawozdanie. Ponadto przemawiał jeszcze specjalnie zaproszony znakomity publicysta angielski Sidebotham, znany ze szpalt „Sudnay Times", jako „Scrutator", który przemawiał na temat brytyjskich interesów imperialnych w Palestynie, oraz przywódca żydowskiego ruchu labourzystowskiego w Palestynie Ben Gurion.

Północna Irlandia przeciw połączeniu

z Irlandią południową i zerwaniu z Anglią

Belfast, 10 lutego.

(PAT) Wyniki wyborów generalnych wskazują, iż północna Irlandia wypowiedziała się przeciwko połączeniu z Irlandią południową.

Według dotychczas otrzymanych rezultatów 35 mandatów otrzymali unioniści, 2 mandaty niezależni unioniści, 2 labourzyści, 1 mandat niezależny, 8 mandatów zdobyli nacjonaliści ze stronnictwa de Valery.

Craigavon, premier północnej Irlandii oświadczył, że wyniki wyborów potwierdzają stanowisko północnej Irlandii, która nie zerwie łączności z Królestwem Zjednoczonym.

Ustąpienie pos. Swidzińskiego

z przewodnictwa koła parlamentarnego O.Z.N?

Warszawa, 10 lutego.

W kołach parlamentarnych obiegła dziś wiadomość, nie potwierdzona dotąd oficjalnie, a głosząca, że przewodniczący parlamentarnego koła Obozu Zjednoczenia Narodowego pos. płk. Świdziński zrezygnował ze swych funkcyj.

TRZEBA WALCZYĆ Z WYBRYKAMI MŁODZIEŻY

przy pomocy zdecydowanych środków—twierdzi sen. Rdułtowski. — Awantury studenckie osłabiają siłę i spoistość państwa

Senatorowie przeciw „młodzieńcom tańczącym na fortepianie"

Warszawa, 10 lutego.

W komisji budżetowej senatu przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa oświaty referent sen. Rudowski wystąpił z wielkim aktem oskarżenia pod adresem Związku Nauczycielstwa Polskiego, zarzucając mu tendencje antyreligijne i opierając się w swoim wywodzie na streszczeniu sprawozdania z konferencji pedagogicznej ZNP odbytej w r. 1929 oraz na sprawozdaniach z kursu wakacyjnego dla nauczycieli odbytego w 1936 r.

Atak na Z.N.P.

Sen. Rudowski stwierdził, że Związek Nauczycielstwa Polskiego wychowuje swoich członków w duchu walki nie tylko z klerem, ale wręcz z religią, dąży do usunięcia wpływów religii nie tylko na dzieci szkolne poddawane opiece nauczycielstwu, ale również i rodziny tych dzieci.

Sen. Rudowski zwrócił się do min. prof. Świętosławskiego z wezwaniem, ażeby dążył do zmiany ducha panującego w tej organizacji, która — oprócz wielu innych grzechów — ma i ten grzech na sumieniu, że dąży do współpracy z mniejszościami narodowymi, co pociąga za sobą groźbę złożenia przewodnictwa w sprawach kultury i oświaty w ręce żydowskie.

Sen. Rudowski domagał sie dalej od ministerstwa oświaty, ażeby nie dopuściło do tego, by młodzież chrześcijańska była uczona przez nauczycieli żydowskich i takich, którzy pragną szkoły antyreligijnej. Sen. Rudowski zarzucił poza tym Związkowi Nauczycielstwa Polskiego, jako rzecz niedopuszczalną, jego zdaniem, utrzymywanie ścisłego kontaktu z zawodowymi organizacjami politycznymi, o charakterze klasowym.

O ideologii i „zasługach" młodzieży prawicowej

Oprócz zagadnień związanych z działalnością Związku Nauczycielstwa Polskiego omówił sen. Rudowski bardzo obszernie zagadnienie ideologii młodzieży, wskazując, iż styka się głównie z młodzieżą prawicową i doszedł do przekonania, że młodzież ta przypisuje sobie fakt zmniejszenia się procentu Żydów na wyższych uczelniach w Polsce, w ciągu 3 lat z 15 proc. do 11.75 proc. Ta sama młodzież prawicowa z którą styka się sen. Rudowski, uważa, iż jej jest zasługą fakt, iż minister Beck poszukuje odpowiednich kolonii dla emigracji żydowskiej oraz to, że min. prof. dr. Świętosławski wycofał się ze swego poprzednio nieprzejednanego stanowiska w sprawie t. zw. ghetta ławkowego.

Odpowiedź sen. Michałowicza

Z treścią referatu sen. Rudowskiego polemizował w ostrych słowach sen. prof. dr. Michałowicz, stwierdzając na wstępie, iż

SEN. RUDOWSKIEMU BRAKUJE SZEREGU PODSTAWOWYCH WIADOMOŚCI, CO CZĘSTO JEST ŹRÓDŁEM BŁĘDÓW W ROZUMOWANIU.

Prof. dr. Michałowicz wskazuje, iż młodzież akademicka, która najgłośniej krzyczy o swoim patriotyźmie, wydaje patryjotyzmowi coraz częściej najgorsze świadectwo.

Pod Lwowem .

MŁODZIEŻ „NARODOWA" POBIŁA CHŁOPÓW

za to, że przyszła wziąć udział w rewii w dniu święta państwowego, stawiając się na apel Naczelnego Wodza. W Poznaniu stała się rzecz podobna, i jak wiadomo, dowódca korpusu wyciągnął z tego zachowania się młodzieży konsekwencje.

Sytuacja w Polsce w dziedzinie zagadnień związanych z wychowaniem i zachowaniem się młodzieży podobna jest do sytuacji, w której jakaś Zosia, czy bardziej jeszcze niegrzeczny Boleś wgramolili się na fortepian i zaczynają wyprawiać na nim niesamowite harce.

Zdaje się, że jesteśmy podobni do rodziców, którzy rozpaczają, że niegrzeczne dzieci wyprawiają brewerie, ale nie umieją się im przeciwstawić. ROZPOCZNIE SIĘ OD ROZWALENIA FORTEPIANU, A SKOŃCZY SIĘ

na rozwaleniu państwa

tym bardziej, że Polska nie ma murów skalnych, któreby ją broniły ze wszech stron.

Sen. Rdułtowski, nawiązując do przemówienia prof. dr. Michałowicza wskazuje, iż sądząc z opinii referenta sen. Rudowskiego i innych wygląda na to, że kiedy dzieci rozbrykane zaczynają tańczyć na fortepianie, to starsze społeczeństwo spieszy w przerażeniu pogodzić się z nimi. W takim wypadku nie o zgodzie z takimi rozbrykanymi dziećmi trzeba mówić, ale o

ZDECYDOWANYCH ŚRODKACH

przeciw nim. Trzeba myśleć o wzięciu rozbrykanych dzieci za uszy, tym bardziej nie ma miejsca na „pogodzenie się", kiedy za przykładem dzieci !

DOROŚLI LUDZIE ZACZYNAJĄ BRYKAĆ,

co już jest bardziej niebezpieczne. TYLKO RADYKALNE ŚRODKI MOGĄ USUNĄĆ WYBRYKI. Bo tańca dzieci i dojrzałych obywateli, fortepian na dłuższy czas nie wytrzyma...

Podobne akcenty przejawiły się w toku dalszej dyskusji, chociaż sen. Petrażycki — jak zwykle — stanął w obronie „młodzieńców tańczących na fortepianie", uzupełniając zresztą w ostrej formie ataki sen. Rudkowskiego na Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Proces pastora Niemoellera zawieszony

Oskarżony cofnął pełnomocnictwa swym obrońcom

Berlin, 10 lutego.

(PAT) W sprawie zawieszenia procesu pastora Niemoellera z powodu wycofania przez oskarżonego mandatów trzech jego obrońców, krążą pogłoski, że Niemoeller domagał się od obrońców, aby zażądali stanowczo dopuszczenia jawności rozprawy. Wobec chwiejnego ich stanowiska Niemoeller zrezygnował z obrony. Następnie, zaś miał odrzucić propozycję w sprawie zaangażowania innych adwokatów, zaznaczając, że pragnie bronić się sam.

Ze względów proceduralnych wyznaczony ma być jednak obrońca z urzędu. W toku ostatniej rozprawy Niemoeller miał ostro protestować przeciw nazywaniu go przez prasę niemiecką zdrajcą i powoływał się na swe zawsze patriotyczne stanowisko.

Przypominają tu, że Niemoeller jako bohaterski dowódca łodzi podwodnej uchylił się od wydania swej łodzi Anglii po zawieszeniu broni. W toku rozprawy Niemoeller miał wymienić nazwisko admirała i wraz z nim szereg wyższych oficerów, którzy mogliby potwierdzić patriotyczne jego zachowanie się.

Świadkiem na korzyść Niemoellera miał być również słynny chirurg prof. Sauerbruch, jeden z pierwszych laureatów niemieckiej nagrody narodowej.

Rokowania angielsko-włoskie

w sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii

Londyn, 10 lutego.

(PAT) Minister Eden odbył dzisiaj z ambasadorem włoskim Grandim rozmowę, która trwała dwie godziny. W toku tej wyczerpującej wymiany zdań omówiono zarówno sprawę wycofania obcych ochotników z Hiszpanii, jak i zagadnienia specjalne, obchodzące W. Brytanię i Włochy.

Z obu stron wyrażane jest zadowolenie z powodu przebiegu tej rozmowy, która odbywać się miała w duchu wybitnie przyjaznym. Nowe sugestie brytyjskie, wysunięte w sprawie wycofania obcych ochotników i przyznania gen. Franco praw kombatanta oceniane są pozytywnie przez amb. Grandiego, który propozycje brytyjskie przekazał do Rzymu, do decyzji Mussoliniego.

Nowe propozycje brytyjskie zmierzają mniej więcej w tym kierunku, aby 1) nie ustalać z góry w ogóle żadnego procentowego stopnia niezbędnego wycofania ochotników dla udzielenia gen. Franco praw kombatanta. 2) Zamiast tego przyjąć za podstawę, że prawa kombatanta udzielone zostaną gen. Franco automatycznie w chwili, gdy po każdej stronie nie pozostanie więcej, jak określona liczba obcych ochotników np. 10 tys. po stronie gen. i 10 tys. po stronie rządu ludowego. 3) Należy natychmiast wysłać do Hiszpanii obie mieszane komisje, któreby ustaliły liczbę obcych ochotników po każdej ze stron walczących i przystąpiły niezwłocznie do wycofania ich. 4) Gdy komisje doprowadzą swoją działalność do tego stopnia, iż po obu stronach pozostanie nie więcej, jak określona liczba obcych ochotników, stosowny raport złożony zostanie komitetowi nieinterwencji. który uzgodni procedurę nadania gen. Franco praw kombatanta.

Zderzenie pociągów towarowych w pow. kościerskim.— 20 wagonów rozbitych

Toruń, 10 lutego.

(PAT) Dziś o godz. 6.40 rano w pobliżu stacji Olpuch, w powiecie kościerskim zderzyły się dwa pociągi towarowe. Zniszczeniu uległo 20 wagonów. 7 wagonów załadowanych drobnicą uległo uszkodzeniu.

W katastrofie ranni zostali hamulcowy Stanisław Grzeszkowiak i kierownik pociągu Franciszek Grzanek. Na miejsce przybyła komisja sądowo-śledcza, która przeprowadza dochodzenie.

Nowy typ samochodu wypuszczą zakłady Forda

Nowy Jork, 10 lutego.

W tutejszych kołach handlu samochodowego twierdzi się, iż jeszcze w końcu r. b. zakłady Forda wypuszczą na rynek nowy, rewelacyjny typ samochodu w cenie niżej średniej dotychczasowego katalogu.

Wóz ten będzie 8-mio cylindrowy i będzie posiadał zdecydowanie opływową linię, wysoce wytworną i oryginalną.

Z dziejów Łodzi

Dnia 11-go lutego 1919 roku oddziały wojskowe łódzkie, należące do grupy majora Bończy Uzdowskiego (dzisiejszego generała), zajmują stanowiska obronne na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego, rozpoczynają wytrwałą obronę naszych kresów przed nacierającymi oddziałami ukraińskimi. Pułki łódzkie, a zwłaszcza pułk strzelców kaniowskich, przeprowadziły szereg pomyślnych operacyj wojennych pod Torczynem, Poryckiem, pod wsią Zimno, pod Kruchenniczami i Pawłowiczami. Zdarzyło się przy tym, że przez pewien czas oddziałami łódzkimi dowodził bezpośrednio jeden z najwaleczniejszych Polaków ostatniej doby, płk. Lis-Kula.

O pomyślnych wynikach akcji pułków łódzkich wspomina Naczelny Wódz w rozkazie z dnia 3 marca 1919 r.



Luty 11 Piątek	Dziś Obj. N. M. P. Jutro Eulalii P.	
	Wschód słońca	7.00
	Zachód słońca	16.40
	Wschód księżyca	13.21
	Zachód księżyca	4.47
	Długość dnia	9.33
	Przybyło dnia	1.52

Krótkie wiadomości

CZEPIANIE SIĘ TRAMWAJÓW, będących w ruchu, jest surowo zakazane, ponieważ staje się to często przyczyną nieszczęśliwych wypadków. Władze policyjne rozpoczynają obecnie walkę z tą plagą. Za czepianie się tramwajów karani będą zarówno małoletni, jak i ich rodzice i opiekunowie.

* * *

ZJAZD „LIGI DROGOWEJ" okręgu łódzkiego odbędzie się jutro, w sobotę, w Łodzi. Na zjazd przybędzie prezes zarządu głównego Ligi hr. Tyszkiewicz oraz wszyscy starostowie powiatowi województwa łódzkiego. Zjazd zajmie się sprawą dalszej rozbudowy sieci dróg w okręgu łódzkim.

* * *

DALSZY SPADEK ZACHOROWAŃ na choroby zakaźne w Łodzi. W ciągu bież. tygodnia zanotowano 1 wypadek zachorowania na tyfus brzuszny, 4 wypadki płonicy, 6 przypadków błonicy, 10 przypadków odry, 1 przypadek drętwicy karku, 2 przypadki róży i 3 przypadki gorączki połogowej.

* * *

AKCJA RADIOFONIZACJI SZKÓŁ łódzkich postępuje naprzód. Z inicjatywy wydziału oświaty i kultury, zarząd miejski postanowił zakupić jeszcze dwa odbiorniki radiowe najnowszego typu dla szkół powszechnych.

* * *

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto I urzędować będzie w dniu 15 lutego w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1916 i starsi, którzy jeszcze nie uregulowali swego stosunku do służby wojskowej, a mieszkają w obrębie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji.

Obniżka komornego
do dnia 31. grudnia r.b.

W wczorajszym numerze (8) „Dziennika Ustaw" ogłoszona została ustawa o obniżeniu komornego w starych domach, podlegających ochronie lokatorów.

Obniżka komornego obowiązuje **od 1 stycznia do 31 grudnia b. r.** Począwszy od stycznia 1939 roku wysokość komornego **będzie wzrastać co kwartał o 2 i pół proc.** aż osiągnie wysokość pełnego podstawowego komornego.

Zaznaczyć należy, że ustawa nie przesądza możliwości dobrowolnej ugody pomiędzy właścicielem domu a lokatorami. Mimo ustawowego wzrastania komornego w przyszłym roku — na podstawie dobrowolnej ugody lokatorzy będą mogli korzystać z dalszych zniżek. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka — Plac Kościelny 8, A. Charemza — Pomorska 12, W. Wagner i S-ka — Piotrkowska 67, Z Gorczycki — Przejazd 59, J. Zajączkiewicz i S-ka — Plac Boernera, M Epsztein — Piotrkowska 225, Z. Szymański—Przędzalniana 75.

Czy wybory dadzą większość

zdolną do odpowiedzialnego rządzenia miastem.—Uwagi krytyczne o projekcie nowej ordynacji wyborczej do rad miejskich

Jak już donosiliśmy, w Warszawie odbyło się posiedzenie zarządu związku miast polskich, celem omówienia projektu rządowego nowej ordynacji wyborczej do rad miejskich sześciu największych miast w Polsce. Ponieważ komisja samorządowa sejmu rozpocząć ma swe obrady nad tym projektem już w końcu przyszłego tygodnia — zarząd związku miast pragnął przesłać jej swe uwagi i spostrzeżenia. Z ramienia Łodzi udział w posiedzeniu wziął prez. Godlewski.

Naogół zarząd związku miast ustosunkował się pozytywnie do projektu zmiany ordynacji. Wysunął tylko pod adresem komisji zalecenia, by przy badaniu projektu, w części dotyczącej wyborów kurialnych, **wprowadziła szereg poprawek, uniemożliwiających ewentualne nadużycia wyborcze.**

Bardzo ważnym zastrzeżeniem jakie poczynił zarząd związku miast jest sprawa **większości w radzie miejskiej.** Zdaniem związku, na podstawie wyborów przeprowadzonych według projektu nowej ordynacji, **osiągnięcie większości jest dość wątpliwe.** Być może, że będzie można ją skleić sztucznie, przez porozumienie między poszczególnymi frakcjami. Jeśli jednak do porozumienia nie dojdzie — **nowe rady miejskie będą z góry skazane na zupełną indolencję.** Z tych też względów, nie stawiając żadnych konkretnych wniosków, zarząd związku miast wypowiedział się za tym, aby komisja sejmowa, a następnie plenum sejmu **dokonały takich zmian, które umożliwiłyby drogą wyborów stworzenie w radach miejskich większości odpowiedzialnej i zdolnej do rządzenia.**

Poza tym niektóre uwagi poświęcone były specjalnie Łodzi. Zarząd związku miast, zwracając uwagę na strukturę ludnościową Łodzi podkreślił, że nowa ordynacja wyborcza, wprowadzając głosowanie pluralne w kuriach, jest rzekomo **specjalnie korzystna dla mniejszości narodowych,** gdyż — jak to określono dokładnie — **„członkami związków samorządu gospodarczego i zawodowego w Łodzi są w większości przedstawiciele mniejszości narodowych".**

Zarząd związku miast wskazał przy tym, że w instytucjach tego rodzaju jak izba przemysłowo - handlowa, izba lekarska, izba adwokacka i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, większość stanowią Niemcy i Żydzi.

Nie wzięto przy tym pod uwagę, ż **instytucje te nie wyczerpują lis wszystkich organizacyj gospodarczy które mają prawo do udziału w wy rach kurialnych.** Mianowicie w iz **rzemieślniczej, izbie rolniczej, inżyn skiej, aptekarskiej itd. układ jest wr przeciwny.**

I wreszcie, w odniesieniu do Łod zarząd związku miast podkreślił, że n wa ordynacja wyborcza **daje przew żywiołom socjalistycznym,** poniew najliczniejszą organizacją z pośród tych które będą wybierały 17 radnych klasowe związki zawodowe.

Odnośnie tych dwóch zastrz **związek miast również nie wysunął dnych konkretnych projektów,** pozos **wiając rozwiązanie sejmowej komisji morządowej i plenum sejmu.**

Nie ulega wątpliwości, że projekt wej ordynacji wyborczej ulegnie dale idącym zmianom w czasie dyskusji se mowej.

Gość zagraniczny w Łodzi

Delegat Międzynarodowego Biura Pracy, dr. Pierre Waelbroeck

Jak się dowiadujemy do Łodzi przybędzie w najbliższych dniach **nowy delegat międzynarodowego biura pracy w Genewie, dr. Pierre Waelbroeck.** P. Waelbroeck jest szefem sekcji zatrudnienia bezrobocia i emigracji Międzynarodowego Biura Pracy. Zamierza on w ciągu tygodnia odwiedzić **kika najważniejszych ośrodków w Polsce,** by zapoznać się z zagadnieniami bezrobocia i zagadnieniami emigracyjnymi.

W Łodzi dr. Waelbroeck zapozna się z rozmiarami bezrobocia, ze środowiskiem, z którego rekrutują się bezrobotni i z przydatnością tych bezrobotnych do innych ewentualnych dziedzin pracy.

Pobyt dr. Waelbroecka w Polsce łączy się ściśle z konferencją ekspertów, która zwołana została do Genewy na dzień 28 bm. w sprawie emigracji. W konferencji wezmą udział przedstawiciele krajów, posiadających tereny nadające się do osadnictwa i krajów, które zainteresowane są w emigracji nadmiaru swojej bezrobotnej ludności.

Szantaż i teror wobec dyr. M. Hertza

naczelnego dyrektora Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, stosował były robotnik fabryki.—Władze prowadzą dochodzenie

Tomaszów został niedawno poruszony niezwykłym aktem teroru: w ogrodzie, przylegającym do domu, w którym zamieszkuje p. Michał Hertz, naczelny dyrektor Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, **eksplodował wrzucony przez nieujawnionego sprawcę granat ręczny.**

Eksplozja, choć b. silna, nie wyrządziła poważniejszych szkód i nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Władze wdrożyły śledztwo. Kierował nim osobiście naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego w Łodzi.

Okazało się, że dyr. Hertz otrzymywał od dłuższego czasu anonimy, w których autor domagał się złożenia w podanym przez siebie miejscu 5000 zł. Gdy dyrektor oczywista żądania tego nie spełnił, lecz powiadomił policję — nadszedł drugi list, już z pogróżkami. W trzecim liście **terorysta groził śmiercią synom dyrektora** i uprzedzał, że aby dać dowód, iż pogróżki jego nie są czcze — **dokona „śmiałego" czynu, którym zmusi dyrektora do uległości.**

Tym właśnie czynem było wrzucenie **granatu ręcznego do parku.**

Wszystkie anonimy, jakie nadeszły na ręce dyrektora Hertza, pisane były odręcznie. Ponieważ na terenie fabryki znany był pewien były robotnik - specjalista, nachodzący dyrekcję zabiegi o pracę, zasypujący zarząd podaniami i skargami, choć sam z pracy wystąpił tedy **podejrzenia skierowały się przede wszystkim przeciwko niemu, jako autorowi anonimów.**

Już pobieżna analiza grafologiczna doprowadziła do ustalenia, że **istotnie listy z pogróżkami pisał ten sam człowiek, który się tak bardzo dał we znaki zarządowi.**

Osobnik ten, którego nazwisko trzymane jest narazie w tajemnicy, nie przyznał się do wrzucenia granatu na teren posesji dyr. Hertza.

Dochodzenie w tej niezwykłej sprawie nie zostało jeszcze zakończone. — Władze posiadają jednak przeciwko zatrzymanemu zupełnie konkretne dowody winy, a poszukują jego ewentualnych wspólników. (l)

Wypadek śmiertelny przy pracy

Wdowa po robotniku żąda od elektrowni odszkodowania w wysokości 19,100 zł.

W dniu 1 września r. ub. Stanisław Szeremeta, robotnik elektrowni łódzkiej, zatrudniony przy usuwaniu sznurków, nici i pozostałości z latawca na przewodach na ul. Szklanej, w chwili gdy stał na drabinie, dotykając jedną ręką gołych przewodów — **został śmiertelnie porażony prądem.** Pomoc lekarska była już bezskuteczna.

Wdowa po tragicznie zmarłym wystąpiła przeciwko elektrowni z **powództwem cywilnym o odszkodowanie za 10 lat pracy i za ból moralny, łącznie w wysokości 19.100 złotych.** Powództwo opierało się na twierdzeniu, że za wypadek ten ponosi odpowiedzialność elektrownia.

Wczoraj sprawa znalazła się w pierwszym terminie na wokandzie wydziału cywilnego Sądu Okręgowego.

Rzecznik elektrowni wnosił **o oddalenie powództwa i przekazanie pretensyj wdowy do Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków,** wywodząc, że elektrownia winy nie ponosi. Zastępca prawny powódki — adw. Wilanowski oświadczył, iż dostarczy sądowi dowodów, że zachodzi tutaj wina elektrowni.

Rozprawa w tych warunkach wejdzie w stadium rozpatrywania merytorycznego i rozpocznie się przesłuchanie świadków. (l)

Osobiste

P. Adam Lipiński, urzędnik referendarski urzędu wojewódzkiego w Łodzi, powołany został na stanowisko sekretarza osobistego pana wojewody białostockiego, H. Ostaszewskiego z jednoczesnym pełnieniem funkcji referenta prasowego urzędu wojewódzkiego w Białymstoku.

[...]cha awantur w radzie miejskiej

[D]waj b. radni—Goliński i Schultz—oskarżają się nawzajem o zniesławienie. — Wyrok będzie ogłoszony w sobotę

Wczoraj w Sądzie Okręgowym zna[la]zł swój epilog incydent, jaki rozegrał [się] na jednym z posiedzeń ostatniej ra[dy] miejskiej pomiędzy radnym z ramie[ni]a PPS i klasowych związków zawo[d]owych Golińskim, a radnym z ramie[nia] Obozu Narodowego i endeckich [zw]iązków zawodowych Schultzem. In[cy]dent wynikł w czasie omawiania [spr]awy zasiłków dla robotników sezo[no]wych.

Podczas przemawiania r. Golińskie[go], który wypowiadał się **za przyzna[n]iem tego zasiłku, nawet kosztem za[c]iągnięcia przez miasto pożyczki, r. [S]chultz zarzucił mówcy, że występując [w] radzie jako obrońca robotników, na [k]wartalnej konferencji związków zawo[d]owych w inspekcji pracy domagał się [ka]rania robotników.** W odpowiedzi na [to] r. Goliński zarzucił r. Schultzowi, że [kie]ruje polityką związku „Praca Pol[sk]a" **wbrew interesom robotników.** [O]bydwaj poczuli się dotknięci i oby[d]waj złożyli skargi do sądu.

Sprawy były wielokrotnie odracza[n]e, aż wreszcie sąd postanowił je roz[p]atrzyć łącznie i w dniu wczorajszym [wre]szcie **rozprawa doszła do skutku.**

[P.] Goliński twierdził, że niewłaści[we] omówienie go o to, iż domagał się [...]dla robotników, miało na celu zdy[skw]alifikowanie **go jako działacza ro[bot]niczego.** W rzeczywistości sprawa [prze]dstawiała się w ten sposób, że in[spek]tor pracy **zaproponował, by karano [...]n robotników, którzy osłaniając prze[my]słowców, wprowadzają inspektorów [pra]cy w błąd, umożliwiają przemysłow[co]m omijanie ustaw itd.** Przedstawicie[le zw]iązków zawodowych wypowie[dzi]eli się w zasadzie **za tym, jednakże [z] zastrzeżeniem, by stosowanie kar od[by]wało się po uprzednim porozumieniu [ze] związkiem zawodowym.** Osta[te]cznej uchwały jednak nie powzięto, gdyż właśnie na wniosek Golińskiego sprawa ta została odroczona.

P. Schultz z kolei twierdził, że pomawianie go o działanie na szkodę robotników, również miało na celu zniesławienie go jako działacza zawodowego. Na konferencji kwartalnej w inspekcji pracy był on **rzecznikiem zagwarantowania robotnikom urlopów już po 3 miesiącach pracy.**

Sędzia Borkowski zarządza przesłuchanie świadków. Szczegóły dotyczące kwartalnej konferencji związków zawodowych w inspekcji pracy wyjaśniają [ok]ręgowy inspektor inż. Wyrzykowski [i] obwodowy inspektor inż. Kakowski. [P]otwierdzają oni zeznania obu — w [j]ednej osobie — oskarżycieli i oskarżo[n]ych.

Następnie zeznają świadkowie wyjaśniający szczegóły posiedzenia rady miejskiej na którym nastąpił incydent. Jako świadkowie p. Golińskiego zeznają b. radni z PPS — Chodyński i Potkański. Jako świadek p. Schultza — b. radny z Obozu Narodowego, Belka.

W czasie zeznań tych świadków, kilkakrotnie następuje kontrowersja pomiędzy rzecznikami obu stron — adw. Grochowskim (ON) i adw. Loosem — (P.P.S.).

Świadkowie obu stron twierdzą, że **była chęć zniesławienia,** jednakże na sali obrad rady miejskiej panował taki szum i gwar, że trudno było istotnie dosłyszeć poszczególne słowa.

Tak skończyła się część pierwsza rozprawy: **p. Goliński contra p. Schultz.** Nastąpiła druga część: **p. Schultz contra p. Goliński.** Ale sędzia Borkowski uznał protokuł pierwszej części za wystarczający w drugiej i **nie przeprowadzał już specjalnego przewodu.**

Po przemówieniach adw. Loosa i adw. Grochowskiego, **sąd odroczył ogłoszenie wyroku do soboty, 12 bm.,** apelując do obu stron, by w międzyczasie pogodziły się. O ile nastąpi pogodzenie — sprawa będzie umorzona. O ile nie nastąpi — ogłoszony będzie wyrok. (t)

Ci, którzy pracują w całej Polsce

Akwizytorzy nie są ubezpieczeni na wypadek choroby i braku pracy

Imię ich: akwizytorzy księgarniani. Pojawiają się wszędzie. Z wielką swadą, gestykulacją, brawurą, przekonywują, że tylko firma, którą mają zaszczyt reprezentować (w tym momencie pokazują legitymację), posiada takie arcydzieła, za tak niską cenę, na tak dogodnych warunkach spłaty ratalnej. Teren pracy: dosłownie cała Polska. Nie tylko ta z wyasfaltowanymi ulicami, wspaniałymi blokami gmachów, pełna fabryk, urzędów, lokali rozrywkowych, siedzib państwowych, boisk itd. Nie tylko ta Polska A, czy ta noworodząca się B, lecz nawet ta nieznana, ta Z. Po maleńkich osiedlach Kresów, po siołach przez Boga i ludzi zapomnianych, słowem od Bałtyku po Tatry, od Katowic po Wilno — przemierzają tereny akwizytorzy. W teczkach dźwigają stosy prospektów, ulotek, okładek, oraz bloki deklaracji na zamówienia. Wędrują pieszo, jeżdżą furmankami, rowerami, autobusami, koleją. Ruchliwi, jak mrówki, przebiegli, jak... właśnie — jak akwizytorzy.

Rozmawiam ze specem akwizycyjnego handlu książką. Spec ten jest kierownikiem działu w jednej z największych księgarni wydawniczych w stolicy.

— U nas — mówi p. P. — teren obejmuje całą Polskę i jest podzielony na siedem okręgów. Na czele każdego okręgu stoi kierownik, który ma prawo angażowania akwizytorów. Od akwizytora wymaga się prezencji, wymowy, uczciwości. Nim akwizytor otrzyma legitymację, sprawdzamy czy nie był karany. Po przeszkoleniu rusza w teren.

— Ile akwizytor zarabia dziennie?

— Różnie. Są dnie, że zarobi dwa złote, czasem nic, ale i bywają dnie, że zarobi kilkanaście, albo i kilkadziesiąt złotych. Zarobki zależą nie tylko od zdolności, pracowitości, ale i od szczęścia. Dlatego jeden akwizytor zarabia miesięcznie minimalnie, a inny kilkaset złotych.

— Jak odbywa się wypłacanie zarobków akwizytorom?

— Akwizytor ma 20 proc. od sumy uczynionego u niego zamówienia. Z tego wolno mu inkasować 15 proc., a pozostałe 5 proc. wypłacamy po spłaceniu przez klienta całej należności. Kierownik danego okręgu ma pewien procent od każdego zamówienia swego akwizytora.

— Z tego wynika, że zamówienia akwizytorzy przesyłają swemu kierownikowi, a on firmie?

— Tak.

— Czy akwizytorzy są ubezpieczeni?

— Nie. Od jakiej sumy ich ubezpieczać, jeżeli nigdy nie wiadomo ile zdołają wypracować dochodu? My im dajemy teren i możność zarobkowania. Kierownicy natomiast są ubezpieczeni.

— Jaki element przeważa wśród akwizytorów?

— Przeróżny. Są ludzie z średnim wykształceniem, a nawet częściowo wyższym, są też i rzemieślnicy. Słowem dół i góra. Kobiet bardzo mało.

— Jaka część społeczeństwa jest najlepszą klientelą?

— Tego nie można określić. W jednym województwie nauczycielstwo szkół powszechnych, w innym ziemiaństwo, jeszcze w innym świat urzędniczy, czy rzemieślnicy. Oczywiście chłop wskutek marnego stanu posiadania i analfabetyzmu, jest najgorszym klientem — kończy kierownik akwizycji.

Wychodzę z księgarni. Ze zgiełkiem ulicy krzyżują się i plączą moje myśli. Problem dotyczy akwizycyjnego handlu, który obejmuje prawie wszystko na co wzrok padnie, a w cyfrach wyraża się wielomilionowymi obrotami — pozornie jest unormowany, lecz czy norma ta jest jedynym rozwiązaniem kwestii. Kategoria akwizytorów ze stałymi gażami korzysta z ubezpieczeń społecznych, ale czy przy dobrej woli firm nie możnaby znaleźć jakiegoś wyjścia by również akwizytorzy pracujący bez stałego wynagrodzenia mogli korzystać ze świadczeń ubezpieczeniowych. Firmy, w których pracują ci akwizytorzy, mogłyby naprzykład, pomóc im w ubezpieczeniu dobrowolnym. Tak czy owak trudno pogodzić się z faktem, że poważny zastęp pracowników pozbawiony jest jakiegokolwiek zabezpieczenia na wypadek choroby, braku pracy, lub inwalidztwa. S.

Wolnego wyboru lekarza

domagają się związki zawodowe

W związku z zapowiadaną reorganizacją lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych organizacje zawodowe wystosowały wczoraj do ministerstwa opieki społecznej obszerny memoriał, w którym zgłaszają postulat **przywrócenia wolnego wyboru lekarza.**

Zdaniem organizacyj zawodowych, pracowniczych i robotniczych, system stałych lekarzy domowych w ubezpieczalniach **nie zdał egzaminu życiowego.** Można ograniczyć liczbę lekarzy, do których mogą zwracać się po poradę ubezpieczeni, nie można jednak narzucać ubezpieczonym, by udawali się do tego, a nie innego lekarza, mimo, że jeden i drugi są na etacie ubezpieczalni. Podrywa to bowiem zaufanie ubezpieczonych zarówno do lekarzy jak i do ubezpieczalni społecznych. (i)

Do loży teatralnej

wolno wejść po rozpoczęciu przedstawienia

Dyrekcja Teatrów Miejskich w Łodzi zwróciła się do starostwa grodzkiego z prośbą o wyjaśnienie, czy w czasie trwania przedstawienia nie wolno również wpuszczać na widownię osób, posiadających miejsca w łożach, do których wejście prowadzi z korytarza.

W sprawie powyższej władze administracyjne udzieliły wyjaśnienia, iż widzowie, posiadający miejsca w łożach, do których wejścia nie prowadzą z widowni ogólnej, mogą być kierowani na swoje miejsca nawet po rozpoczęciu przedstawienia, albowiem wejście ich nie zakłóca spokoju i nie przeszkadza widzom.

Po pierwszym balu...

Ciąża, zabieg, sąd i kara

16-letnia Janina K. od chwili pewnej zabawy tanecznej stała się przyjaciółką Henryka Kasprzykowskiego, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Lelewela. Gdy młoda dziewczyna zaszła w ciążę, zwierzyła się ze swego stanu przyjaciółce Cieślakównie, ta skierowała ją do swej znajomej Wojkowskiej i wreszcie wszyscy łącznie udali się do „babki" Stanisławy Kubiakowej, zamieszkałej przy ul. Przedłużenie Łąkowej 120, która dokonała zabiegu.

Rzecz wyszła na jaw wskutek choroby, na jaką po niechlujnym zabiegu zapadła nieszczęśliwa nieletnia K.

Wczoraj wszyscy uczestnicy odpowiadali przed Sądem Okręgowym.

Kubiakowa została skazana na rok więzienia, Kasprzykowski — na 10 miesięcy, Wojkowska — na 8 miesięcy, Cieślakówna — na 6 miesięcy a K. — na zamknięcie w domu poprawczym. Sąd wszystkim prócz pierwszej wykonanie kary zawiesił. (l).

Pożar w fabryce

W godzinach popołudniowych wybuchł wczoraj pożar w nieruchomości fabrycznej firmy Joskowicz i Goldberg przy ul. 6 Sierpnia 25, gdzie w piwnicy od transformatora zapaliły się skrzynie z owocami, magazynowane przez handel owoców S. Ecksteina.

Na miejsce wyjechały trzy plutony straży, które po niespełna godzinnej akcji ogień ugasiły.

Straty nie są znaczne. (l).

[K]atastrofa budowlana w Warszawie

Runęła ściana domu mieszkalnego. — Wszystkich lokatorów na szczęście udało się uratować

Warszawa, 10 lutego.

Nocy ubiegłej lokatorów domu przy [u]l. Pańskiej 88 i sąsiednich, jak również od strony ulicy Prostej, **zaalarmował sil[n]y huk.** Zerwani ze snu lokatorzy stwier[d]zili z przerażeniem, iż **runęła szczytowa [ś]ciana jednopiętrowego z 7-ma facjatami [m]urowanego budynku, przeznaczonego [n]a rozbjórkę.**

Wszystkim lokatorom już przed kil[k]u miesiącami wymówiono mieszkania. Parter i pierwsze piętro były już opróżnione. Na facjatce mieszkał nadal ślusarz Władysław Sławiński wraz z żoną i dwojgiem dzieci, w suterynie zaś szewc Zelman Dyda z żoną i siedmiorgiem dzieci.

Na terenie wspomnianej posesji już od listopada przystąpiono do budowy 3-piętrowej kamienicy. Widocznie roboty prowadzone były nieudolnie, gdyż wskutek głębokiego podkopania, **zarysowały się ściany budynku, przeznaczonego na rozbiórkę.**

Pierwsze rysy zauważono wczoraj o godz. 5 popoł. Przerażeni lokatorzy zawiadomili policję. Przybyli na miejsce przedstawiciele komisji polecili natychmiast usunąć się rodzinom Dydy i Sławińskiego. Rodziny te jednak pozostały nadal i dopiero na kilkanaście minut przed katastrofą i to późną nocą, **zdołali oni wynieść ostatnie swoje rzeczy.**

Na szczęście, obeszło się bez ofiar w ludziach.

Miejsce katastrofy zabezpieczono. — Dalsze roboty zostały wstrzymane. — Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Kulisy kryzysu państwowego w Niemczech

Trzy grupy wśród wodzów Reichswehry. — Generał Fritsch zwolennikiem porozumienia z Sowietami.— Rozgrywka generalicji z partią skończyła się zwycięstwem armii

Randolph Churchill, syn wybitnego angielskiego męża stanu Winstona Churchilla, który w czasie ostatnich wypadków w Trzeciej Rzeszy przebywał w Berlinie, zamieścił obecnie na łamach „Evening Standard" wysoce sensacyjny artykuł, który obala wszystkie dotychczasowe hipotezy na temat rozgrywki pomiędzy armią a partią narodowo-socjalistyczną, zakończonej zmianami na wyższych stanowiskach w wojsku i w rządzie.

Panuje powszechny sąd, że ostatnie zmiany w Niemczech oznaczają **zwycięstwo partii nad armią.** Do urobienia takiego przekonania przyczyniło się zdymisjonowanie gen. Fritscha oraz szeregu innych generałów. Tego rodzaju sugestie, zdaniem Randolpha, Churchilla, wypływały bardzo misternie **z ministerstwa propagandy.** Tymczasem sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie: **w rozgrywce pomiędzy armią a partią — twierdzi Churchill — zwyciężyła bezapelacyjnie Reichswehra.**

Wszelkie przypuszczenia i hipotezy na temat planowanego przez gen. Fritscha spisku monarchistycznego, nazywa Churchill **manewrem urzędowej propagandy niemieckiej,** która czyni wszystko, by zaciemnić rzeczywistość i nie dać możliwości zagranicy zorientowania się, **kto pozostał istotnym zwycięzcą** w tej wielkiej grze. Sytuacja, według Randolpha Churchilla przedstawia się następująco:

Wśród generalicji niemieckiej panowało kilka tendencji. Istniały

TRZY GRUPY

wzajemnie się zwalczające. Na czele jednej grupy stali **b. minister wojny marszałek von Blomberg oraz generał Reichenau,** którzy bez zastrzeżeń popierali politykę narodowo-socjalistyczną i wypowiadali się nawet za infiltracją wpływów ideologii partyjnej do armii. Na czele drugiej grupy stał **gen. Fritsch oraz ci wszyscy generałowie broni, którzy zostali wraz z nim zdymisjonowani.** Sprzeciwiali się oni kategorycznie posunięciem marszałka Blomberga i gen. Reichenau, wypowiadali się stanowczo **przeciwko wciąganiu armii do polityki,** ale ciążył na nich pewien grzech, który powodował, że nie byli oni popierani przez całą opozycyjnie nastrojoną generalicję, mianowicie, **kultywowali oni testament duchowy twórcy Reichswehry generała von Seeckta, który pragnął nawiązać dobre stosunki i ścisłą współpracę z armią sowiecką.** Na czele wreszcie trzeciej grupy, najliczniejszej, stali **generałowie Brauschitsch i Keitel,** którzy, z jednej strony, byli sojusznikami grupy gen. Fritscha w dążeniu do obalenie wpływów Blomberga i Reichenaua, wypowiadali się również kategorycznie **przeciwko wprowadzaniu polityki do armii,** z drugiej jednak strony byli **przeciwnikami jakiejkolwiek współpracy z armią sowiecką,** wypowiadając się, w dziedzinie polityki zagranicznej, **za nawiązaniem poprawnych stosunków z Wielką Brytanią.**

Wcześniej czy później — pisze Randolph Churchill — musiało dojść pomiędzy tymi trzema odłamami do rozgrywki, która równocześnie byłaby do pewnego stopnia

ROZGRYWKĄ ARMII Z PARTIĄ,

ponieważ partia, reprezentowana **przez Goebbelsa, Rosenberga i Himmlera popierała bez zastrzeżeń marszałka Blomberga i gen. Reichenaua.** Ze strony partii wyłoniła sie też koncepcja, aby skorzystać z niezadowolenia wśród generalicji z marszałka Blomberga i pozornie idąc na rękę generałom, usunąć go, aby na jego miejsce wprowadzić **gen. Reichenaua,** który w armii był jednym **z najstarszych i najbardziej oddanych sympatyków partii narodowo - socjalistycznej.**

O tych zamiarach dowiedziały się obie grupy opozycyjne generalskie, Fritscha i Keitela. To spowodowało **dramatyczną rozmowę pomiędzy gen. Fritschem a kanclerzem Hitlerem,** w wyniku której gen. Fritsch zosta łzdymisjonowany, a następnie **aresztowany.**

Wtedy właśnie na widownię wystąpił **gen. Keitel, który podjął się roli pośrednika pomiędzy generalicją a rządem.** Przeprowadził swe zadanie po mistrzowsku. Za jednym zamachem **pozbył się z armii przeciwników narodowo-socjalistycznych,** jak również przeciwników pod względem taktyki armii. **Marszałek Blomberg otrzymał dymisję, gen. Reichenau na skutek wyraźnego życzenia generalicji, nie otrzymał awansu, ale przeciwnie, odwołany został ze swego stanowiska w Monachium, gdzie brał czynny udział w pracach parti** — Monachium jest jak wiadomo, centralą ruchu narodowo-socjalistycznego — i przeniesiony został na kresy do Prus Wschodnich. **Generałowie z Fritschem na czele, którzy uporczywie chcieli kontynuować politykę gen. von Seeckta, zostali usunięci z armii, a sprawa aresztowania Fritscha — to była kwestia zbyt agresywnego stosunku i**

GROŹBY, JAKIEJ UŻYŁ FRITSCH W ROZMOWIE Z KANCLERZEM.

Najważniejsze stanowiska w armii zostały obsadzone przez zwolenników gen. Keitla, który został faktycznym kierownikiem sił zbrojnych Rzeszy, zaś armia lądowa została podporządkowana przyjacielowi von Keitla, gen. Brauschitzowi.

Coprawda, oficjalne naczelne dowództwo spoczywa w rękach kanclerza Hitlera, ale należy sobie uświadomić, że **kanclerz z tytułu swego stanowiska, jako „Reichsfuehrer" odpowiadającego stanowisku prezydenta Rzeszy był naczelnym wodzem armii od zgonu prez. Hindenburga — armia przysięgała po zgonie Hindenburga jemu na wierność.**

Równocześnie generalicja sparaliżowała akcję objęcia władzy w armii przez narodowych socjalistów. Premier Goering został coprawda mianowany marszałkiem polnym, ale **generalicja postawiła jako ultimatum, że nie zostanie on ani ministrem wojny ani szefem armii i z tego też względu, mimo, że jest on pod względem rangi, najwyższym dostojnikiem w wojsku, to jednak, jako szef sił lotniczych podlega niższemu od siebie szarżą gen. Keitelowi.** I jak długo gen. Keitel będzie najwyższym dowódcą sił zbrojnych — pisze Churchill, tak długo zamknięte będą wszystkie drogi dla wpływów Goeringa, Himmlera i innych wybitnych przywódców partyjnych.

W ten sposób **zwyciężyła generalicja,** ten jej najliczniejszy odłam, który, z jednej stron, sprzeciwia się wprowadzeniu polityki i ideologii narodowo - socjalistycznej do armii, a z drugiej strony jest **przeciwnikiem sojuszu z armią sowiecką.** Reprezentuje on, jak już wspominaliśmy, pogląd o

KONIECZNOŚCI NAPRAWY STOSUNKÓW Z WIELKĄ BRYTANIĄ.

Randolph Churchill wyjaśnia również sprawę zmian w rządzie, co stało się, jego zdaniem, na wyraźne życzenie armii. **Odwołano ambasadarów** z Rzymu i To**kio dlatego, że byli oni zdecydowanymi zwolennikami ofenzywy zarówno na Morzu Śródziemnym jak i na Pacyfiku,** czemu sprzeciwia się Reichswehra. Nastąpiła nominacja von Ribbentroppa na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Ale stało się to dlatego, że kanclerz Hitler wyraził zgodę na życzenie generalicji **posłania do Londynu** innego ambasadora, **który spowodować ma zmianę dotychczasowych stosunków między Anglią a Rzeszą.** Kanclerz Hitler wysunął wniosek o nominacji Ribbentroppa — generałowie zgodzili się, ale na ich żądanie nastąpiło **powołanie tajnej rady dla spraw zagranicznych,** na której czele stanął **von Neurath.** Von Ribbentropp nie będzie mógł więc prowadzić samodzielnej polityki zagranicznej — będzie **miał przełożonych w osobach członków tajnej rady, do której wchodzą również przedstawiciele generalicji.**

Konkludując, Randolph Churchill twierdzi, że ostatnie wydarzenia w Niemczech świadczą nie o osłabieniu, lecz o **wzmocnieniu prestiżu Reichswehry i jej zwycięstwie nad partią.** To była cena, na którą zgodził się kanclerz Hitler, gdyż za nią uzyskał od generalicji zapewnienie poparcia.

(x)

Niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia

grozi wszystkim, spożywającym mięso nieostemplowane. — Potajemny ubój szerzy zarazę

Jak się dowiadujemy, oddział weterynaryjny Zarządu Miejskiego postanowił **zaostrzyć walkę z potajemnym ubojem w Łodzi oraz ze sprzedażą mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju z poza granic miasta.** Walka ta napotykała dotychczas na bardzo poważne przeszkody wskutek nieuświadomienia, bądź też dziwnie obojętnego ustosunkowania się ludności, która lekceważy niebezpieczeństwo, na jakie się naraża, spożywając mięso, nieskontrolowane przez lekarza weterynarii.

Oddział weterynaryjny stwierdził w ostatnim roku w obu rzeźniach miejskich **bardzo poważny odsetek zwierząt, dotkniętych chorobami, które w wielu wypadkach są dla człowieka bezwzględnie śmiertelne.**

Wśród schorzeń bydła przeznaczonego na ubój w Łodzi stwierdzono w pierwszym rzędzie **wąglik, czyli czarną krostę.** Choroba ta dla człowieka jest bezwzględnie śmiertelna. Następnie idą **nosacizna, posocznica i ropnica, trychinoza, wągry.** Najbardziej jednak rozpowszechnioną u zwierząt bitych chorobą jest **gruźlica.** Sięga ona do 40.8 proc. Różycę u trzody stwierdzono w 382 wypadkach, śmiertelną dla człowieka posocznicę i ropnicę stwierdzono u 17 zbadanych koni, u 17 sztuk bydła rogatego, u 20 cieląt, u 15 świń. Trychninozę wykryto w 115 wypadkach, wągry w 433 wypadkach u bydła i w 988 wypadkach u trzody chlewnej.

Na podstawie tych wyników badań można sobie uzmysłowić, **jakie niebezpieczeństwo grozi ludziom, spożywającym mięso, które nie zostało zbadane.** Coprawda mięso pochodzące z potajemnego uboju jest znacznie tańsze, ale niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia tak wielkie, że ryzyko nie rekompensuje się zaoszczędzonymi kilku groszami.

Poinformowano nas, ze **w ciągu tygodnia władze przeciętnie przyłapują 5 sztuk bydła bitego potajemnie.** Biorąc pod uwagę, że sztuka bydła waży 120 kg., zaś na rodzinę składającą się z czterech osób kupuje się zazwyczaj przeciętnie 2 kg. mięsa — w razie gdyby bydło to było porażone — **przeszło tysiąc osób musiałoby zachorować.**

We własnym interesie tedy **ludność powinna baczyć, aby kupowane mięso nosiło stempel z dokonanego badania.** Przed kilku dniami uległa zatruciu trychinozą rodzina, składająca się z czterech osób, zamieszkała przy ul. Felsztyńskiego, która spożyła mięso pochodzące z potajemnego uboju.

(i)

Czy nastąpi wykup rzeźni?

Koncesjonariusze żądają 9 milionów zł. — Wiele da miasto?

Jak się dowiadujemy, we wtorek, 15 bm. buchalterzy miejscy rozpoczną badanie dokumentów rzeźni miejskiej nr. 1 przy ul. Inżynierskiej, celem ostatecznego ustalenia sum, jakie miasto będzie musiało zapłacić koncesjonariuszom rzeźni **w razie przedterminowego wykupu tej instytucji.**

Komisja szacunkowa, powołana z pośród przedstawicieli obu stron, zwróciła się do koncesjonariuszy o **wysunięcie żądań.** Koncesjonariusze określili swe pretensje, na wypadek przedterminowego wykupu, **na sumę około 9 milionów złotych.** Wobec powyższego komisja szacunkowa zwróciła się do zarządu miejskiego o **wysunięcie kontrpropozycyj.** Celem właśnie ustalenia, czy pretensje koncesjonariuszy są uzasadnione, we wtorek **udadzą się do rzeźni buchalterzy miejscy, którzy przeprowadzą badania dokumentów za cały okres trwania koncesji, to jest od roku 1901.**

Prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca zarząd miejski sformułuje swe kontrpropozycje i wtedy będzie mogła zebrać się komisja szacunkowa, dla wydania ostatecznego orzeczenia. (i).

Całe społeczeństwo musi się zjednoczyć w akcji pomocy zimowej

Regulamin dla delegatów fabrycznych

ma być opracowany przez specjalną komisję, powołaną przez ministerstwo o. s. — Zatargi i strajki w fabrykach

Jak już donosiliśmy, związki zawodowe postanowiły wystąpić do ministerstwa opieki społecznej z prośbą o powołanie **jeszcze jednej komisji fachowej dla opracowania regulaminu delegatów fabrycznych w fabrykach przemysłu włókienniczego.** Odnośny memoriał wysłany zostanie dziś. Związki powołują się w nim na to, że obecna komisja fachowa, która ma za zadanie ustalić normy obsług maszyn, kontynuować będzie swe prace **do dnia 30 czerwca b. r. i dopiero po tym terminie** ewentualnie **będzie mogła zająć się regulaminem delegatów fabrycznych.** Wobec tego jednak, że brak regulaminu w dalszym ciągu stwarza liczne zatargi, związki proszą ministerstwo o potraktowanie tego zagadnienia, jako pilne.

* * *

Asystenci inspekcji pracy przeprowadzili wczoraj **kontrolę szeregu przedsiębiorstw handlowych na terenie Łodzi,** sprawdzając, czy przestrzegany jest przepis o 8-godzinnym dniu pracy. W trzech firmach sporządzono protokuły, które przesłano do referatu karnego inspekcji pracy.

* * *

Związek pracowników biurowych i handlowych w Łodzi podjął starania o zrzeszenie w odrębnej sekcji **pracowników instytucyj społecznych i dobroczynnych.** Jak się okazuje bowiem, sytuacja tych pracowników jest wręcz opłakana. Notowane są wypadki **niepłacenia pensji pracownikom przez szereg miesięcy.**

* * *

Związek interweniował wczoraj w tej sprawie w okręgowym inspektoracie pracy, gdzie postanowiono przeprowadzić w najbliższym czasie kontrolę tych instytucyj, przy czym zarządy będą pociągane, w razie przekroczeń, do odpowiedzialności, podobnie jak właściciele prywatnych firm.

* * *

Strajk robotników, zatrudnionych w formiarniach pończoch, trwa w dalszym ciągu. Wynikł on, jak już donosiliśmy, **na tle wysuniętych przez robotników żądań podwyżki płac o 30 proc.** i zawarcia układu zbiorowego. Na skutek interwencji związku zawodowego inspektor pracy wyznaczył konferencję na poniedziałek.

* * *

Dziś odbędzie się konferencja w sprawie **zlikwidowania zatargu w zakładach przemysłowych Steigerta,** który wynikł na tle zwolnienia z pracy delegatki fabrycznej. (i).

Kto odziedziczy fortunę ks. Pszczyńskiego

Hr. Aleksander Hochberg otrzymał 58,75 procent masy spadkowej. — Ostatnia wola zmarłego magnata

Pszczyna, 10 lutego.

Dziś o godz. 10 rano w sądzie grodzkim w Pszczynie sędzia Krotowski dokonał **otwarcia testamentu zmarłego Jana Henryka XV księcia Pszczyńskiego.**

Przy otwarciu testamentu obecni byli: **Aleksander hr. Hochberg i żona zmarłego hr. Bolka, hr. Klotylda Hochberg, z domu de Silva y Candamo Arricollar.**

Stosownie do uzyskanych przez nas informacyj, **zmarły książę podzielił swój majątek między dzieci i wnuki, przy czym hr. Aleksander Hochberg otrzymał 58,75 proc. całego spadku, książę Jan Henryk XVII, któryby według starej ordynacji, zniesionej przez sejm warszawski, został ordynatem na Pszczynie—13,75 proc., córka księcia z drugiego małżeństwa, hrabianka Beatrice — 13,75 proc. i dwoje dzieci zmarłego hr. Bolka — hrabianka Jadwiga i hr. Bolko — razem 13,75 proc.**

Głównymi wykonawcami testamentu zostali hrabia Aleksander Hochberg, hr. Herman Solms - Baruth i notariusz z Katowic, dr. Kazimierz Nieć.

Testament zmarłego księcia jest bardzo obszerny i szczegółowy i obejmuje całość majątków i zakładów przemysłowych księcia zarówno w Polsce jak i w Niemczech.

W testamencie swym zmarły książę **wyraża życzenie, aby utworzone zostały z jego przedsiębiorstw spółki akcyjne oraz by majątki jego nie zostały sprzedane poza rodzinę.**

Jak wiadomo, już od dłuższego czasu istnieje projekt utworzenia oddzielnych spółek akcyjnych z przedsiębiorstw księcia Pszczyńskiego.

Mianowicie w skład jednej spółki akcyjnej wejdą browary, zaś do drugiej kopalnie i inne przedsiębiorstwa oraz posiadłości ziemskie.

Panu Pawłowi Loewensteinowi oraz Rodzinie z powodu śmierci

ś. † p.

Jana Loewensteina

składa wyrazy szczerego współczucia

ZARZĄD K. S. WIMA

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

PIĄTEK, dnia 11-go lutego 1938 r.

6.15—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.40: Gimnastyka. 6.40—7.00: Muzyka (pł.). 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.15: Przerwa. 11.15—11.40: Audycja dla szkół: „Słowik" według bajki Andersena — ilustracja muzyczna Jana Maklakiewicza. 11.40—11.57: Utwory Karola Goldmarka (płyty).

11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—14.00: Przerwa. 14.00—15.00: Melodie żołnierskie i ludowe (płyty) ze Studia na Wystawie Radiowej. 15.00—15.10: Życie artystyczne. 15.10—15.27: „Dzieci — morzu" — audycja zbiorowa (ze Studia na Wystawie Radiowej). 15.27—15.30: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30—15.45: Wiadomości gospodarcze. 15.45—16.00: „Nad albumem znaczków pocztowych" — audycja dla dzieci w oprac. Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). 16.00—16.15: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15—16.50: Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego.

16.50—17.00: Pogadanka aktualna

17.00—17.15: „ŚWIAT SIĘ ZMIENIA — KOBIETA SIĘ ZMIENIA" — pogadanka — wygłosi Jadwiga Krawczyńska.

17.15—17.50: Recital śpiewaczy Giny van Veer.

17.50—18.00: Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki.

18.00—18.10: Wiadomości sportowe.

18.10—18.15: Wiadomości sportowe lokalne.

18.15—18.40: Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry pod dyr. Tadeusza Jakubowskiego i Margo Olszenko — refreny. Koncert do Krakowa i Katowic — (ze Studia na Wystawie).

18.40—19.00: „Czwórka Radiowa" (ze Studia na Wystawie Radiowej).

19.00—19.45: Powszechny Teatr Wyobraźni: „Rozum i głupstwo" — komedia Kazimierza Perzyńskiego — radiofon. L. Pomirowskiego.

19.45—20.00: Walce w wykonaniu orkiestry mandolinistów — im. Moniuszki z Wełnowca pod dyr. K. Korczaka (z Katowic).

20.00—20.10: Pogadanka aktualna.

20.10—22.50: Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Waleriana Bierdiajewa i Ludomira Michała Rogowskiego oraz Wilhelm Kempff — fortepian.

W przerwie około 21.00: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna.

22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.45 WIEDEŃ: Koncert abonamentowy pod dyr. Oswalda Kabasty.

20.00 FRANKFURT: „Holender-tułacz" — opera Wagnera (tr. z Teatru).

20.05 BEROMUENSTER: „Turandot" — opera Pucciniego (tr. z Teatru).

20.05 RYGA: Koncert symfoniczny.

21.30 RADIO PARIS: Koncert symfoniczny.

24.00 RADIO PARI: Koncert nocny.

Nasz reporter zanotował

Na ulicy Lutomierskiej, koło posesji Nr. 41, znaleźli przechodnie wijącego się w bólach na chodniku 57-letniego Józefa Prawica. Lekarz pogotowia stwierdził otrucie kwasem solnym, i orzekając stan ciężki, skierował desperata do szpitala.

* * *

Na ulicy Limanowskiego najechana została przez wóz 34-letnia Ryfka Zysholc, zamieszkała przy ulicy Browarnej Nr. 19. Lekarz pogotowia stwierdził obrażenia ogólne oraz złamanie nogi i umieścił poszkodowaną w szpitalu.

* * *

W pobliżu stacji kolejowej na Chojnach pobity został, gdy wracał w nocy do domu, przez nieujawnionych sprawców 40-letni Władysław Wieczorek. Poszkodowany, po opatrzeniu przez lekarza pogotowia, został w karetce przewieziony do domu.

* * *

Na gorącym uczynku kradzieży w sklepie spożywczym przy ulicy 6-go sierpnia Nr. 32 zostali zatrzymani: Lech Piasecki, Marian Kołda, Jan Szymarowski i Jan Molinkiewicz. Przy ujętych znleziono narzędzia złodziejskie.

* * *

— Z mieszkania Józefy Małcz przy ul. Wólczańskiej 151 nieznani sprawcy skradli przy pomocy włamania 250 zł. w gotówce oraz rewolwer i inne rzeczy, wartości 320 zł.

— Z mieszkania Wincentego Kowalskiego przy ul. Kilińskiego Nr. 64 nieznani sprawcy skradli futro męskie i damskie, wartości 400 zł.

W obu wypadkach toczy się dochodzenie.

S. p. Jan Loewenstein

Z szeregów sportowych ubył młody i dobrze zapowiadający się zawodnik K. S. WIMA ś. p. Jan Loewenstein, który zmarł przed kilku dniami w Warszawie.

Ś. p. Loewenstein zapowiadał się jako pierwszorzędny zawodnik, odnosząc kilka sukcesów w lekkiej atletyce, tenisie czy łyżwiarstwie.

W dniu wczorajszym na cmentarzu ewangelickim w Łodzi odbył się pogrzeb, w którym uczestniczyła delegacja szkoły podchorążych artylerii, której Zmarły był elewem, delegacja wojskowa z orkiestrą oraz liczne tłumy przyjaciół, znajomych i kolegów Zmarłego.

Przedwczesna śmierć ś. p. Jana Loewensteina wywołała szczery żal w kołach sportowych Łodzi.

Wyjaśnienie

W związku z naszym sprawozdaniem sądowym przeciwko Stefanowi Mrozewiczowi, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż Mrozewicz nie był zawiadowcą stacji Łódź-Fabryczna, lecz zawiadowcą odcinka drogowego.

ZE ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH.

Związek Legionistów Polskich, oddział w Łodzi, podaje do wiadomości, że z dniem 10 lutego b. r. lokal Związku został przeniesiony do gmachu „Dom Pomnik im. ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego".

Sekretariat czynny jest codziennie w godzinach od 17-ej do 20-ej.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR POLSKI.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. grana będzie sztuka „Dr. Berghof przyjmuje od 2-ej do 4-ej".

Jutro o godz. 4-ej po poł. „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego w abonamencie szkolnym.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 4-ej po południu grany będzie „Świerszcz za kominem" Karola Dickensa w abonamencie szkolnym.

Dziś wieczorem i jutro dwukrotnie: o godzinie 4-ej i 8.30 wiecz. dalsze gościnne występy Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w komedii Caillavetta i Flersa „Papa".

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.15 wiecz. grana będzie komedia wiedeńska W. Lichtenberga „Mecz małżeński" w reżyserii Bończy.

Jutro dwukrotnie: o godz. 4.15 po poł. (dla żołnierzy) i o godz. 8.15 wiecz. komedia obyczajowa W. Perzyńskiego „Szczęście Frania" w reżyserii Z. Biesiadeckiego.

TEATR W SALI GEYERA.

Jutro o godzinie 7.30 wieczorem „Mecz małżeński".

TEATR NA WIDZEWIE.

Dziś o godz. 8.15 wiecz. „Szczęście Frania" Perzynskiego, w wykonaniu artystów łódzkich teatrów miejskich.

BALET TACJANNY WYSOCKIEJ W FILHARMONII.

We wtorek, dnia 15-go b. m., w sali Filharmonii wystąpi balet Tacjanny Wysockiej.

TEATR W FILHARMONII.

Dziś o godz 21.30, jutro o 16.30 przebój amerykański „Komediant" z udz. Pawła Bursteina i Liliany Lux na czele zespołu.

ZE SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH IM. CYPRIANA NORWIDA.

Szkoła Sztuk Pięknych im. Cypriana Norwida, zorganizowana przed 6 laty przez artystę-malarza Wacława Dobrowolskiego, przeniosła się obecnie z ul. Piotrkowskiej 132 do nowego, znacznie obszerniejszego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 84.

Program nauki w szkole Sztuk Pięknych im. Cypriana Norwida obejmuje m. in. następujące działy: **rysunek, malarstwo, grafika, kurs wzorów drukarskich dla przemysłu tkackiego, kurs tkactwa artystycznego, formy ogólne, historia sztuki, perspektywa, anatomia.**

Obecnie z nauki w Szkole Stzuk Pięknych im. Cypriana Norwida korzysta około 50 młodych adeptów sztuki.

BAL PRAWNIKÓW.

W sobotę, dnia 19-go lutego b. r., odbędzie się w pięknie udekorowanych salach Malinowej i Złotej Grand-Hotelu w Łodzi doroczny reprezentacyjny bal Stow. Aplikantów Sądowych i Adwokackich w Łodzi. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Golda i Petersburskiego. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

Z WIELKIEJ SYNAGOGI PRZY AL. KOŚCIUSZKI.

Dziś, w piątek wieczór, oraz jutro, w sobotę rano, odprawi modły w Wielkiej Synagodze przy Al. Kościuszki nadkantor Jakub Joffe.

Wstęp dla stałych modlących się wyłącznie za okazaniem rocznej karty wstępu; dla niestałych modlących się wydaje karty wstępu kancelaria Synagogi dziś, piątek, od godz. 12-ej w południe do 3 i pół po poł.

ODCZYTY PROF. KONRADA GÓRSKIEGO.

W sobotę, dnia 12-go b. m., o godz. 16.30 odbędzie się staraniem Towarzystwa Polonistów w sali gimnazjum J. Czapczyńskiej odczyt prof. Uniw. Stefana Batorego Konrada Górskiego dla młodzieży p. t. „Tradycja i postęp w twórczości Stefana Żeromskiego".

Tegoż dnia o godz. 19.30 odbędzie się staraniem Tow. Polonistów w Centr. Bibl. Pedagogicznej (Piotrkowska 86) odczyt prof. K. Górskiego n. t.: „Oświecenie i klasycyzm w świetle najnowszych badań".

Z POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

W niedzielę, 13-go lutego b. r. odbędzie się wycieczka do Muzeum Historii i Sztuki imienia Bartoszewiczów.

Zbiórka uczestników o godz. 11-ej rano w przedsionku Muzeum (Plac Wolności 1), zapisy tamże Opłata od osoby 10 groszy.

Zapowiedziana na ten dzień wycieczka do Lisowic odbędzie się w innym terminie.

Z MŁODEGO „W.I.Z.O."

W sobotę, dnia 12-go b. m., o godz. 17-ej w lokalu własnym (Piotrkowska 86) na zwykłym zebraniu członkiń, p. Karpowska wygłosi referat n. t. „Zadanie Keren Kajemetu".

Jak Doboszyński „zdobywał" Myślenice?

Zeznania starosty Bassary.— „Ideowcy" z kryminalną przeszłością. Obrona powołuje w charakterze świadka b. woj. Switalskiego

Lwów, 10 lutego.

(PAT) Dziś w szóstym dniu procesu przeciw osk. Doboszyńskiemu sąd w dalszym ciągu przesłuchuje świadków. Jako pierwszy zeznaje komisarz Szechiński powiatowy komendant R. P. w Limanowej. Zeznania jego dotyczą pewnych szczegółów pochwycenia uczestników bandy Doboszyńskiego Lelka i Kolasy, którzy wpadli w ręce jednego z patroli policyjnych.

Władysław Gajewski, sekretarz wydziału powiatowego w Myślenicach zeznaje na kilka okoliczności dotyczących przebiegu demolowania sklepów na rynku w Myślenicach.

Następnie sąd wzywa **świadka Franciszka Czarneckiego, b. dyrektora Funduszu Pracy w Krakowie** oraz inspektora pracy okr. krakowskiego. Na wstępie obrona sprzeciwia się przesłuchaniu tego świadka, motywując to tym, iż przez zeznania tego świadka rozszerzone byłyby znacznie ramy dotychczasowego badania świadków na obecnym procesie.

Jednocześnie na wypadek dopuszczenia tego świadka do zeznań obrona stawia wniosek, by powołano jako świadków fabrykanta Piaseckiego z Krakowa, referenta opieki społecznej z Funduszu Pracy z Krakowa oraz **Kazimierza Świtalskiego b. wojewodę krakowskiego.**

Sąd po naradzie postanowił oddalić wniosek obrony o nieprzysłuchiwanie Czarneckiego. Co do powołania świadków zgłoszonych przez obronę, sąd postanowił wydać orzeczenie później.

Świadek Czarnecki twierdzi, iż tak na tym procesie, jak i w krakowskim, przez różne oświadczenia, które padały ze strony oskarżonego i obrony zrobiono mu krzywdę. Dalej twierdzi, iż nieprawdą jest jakoby był dymisjonowany ze służby państwowej, gdyż na emeryturę przeszedł na własną prośbę od 1. lipca 1937 r.

W dalszym ciągu świadek wyjaśnia w jaki sposób mogło powstać mniemanie wysuwane przez Doboszyńskiego, obronę oraz omawiane przez niektórych świadków o wydaleniu pewnych ludzi z pracy. Otóż w tym czasie była duża rywalizacja między robotnikami, jeśli chodzi o dostanie pracy, wobec czego musiano ustalić pewne normy, dające pierwszeństwo pewnej grupie ludności, znajdującej się w cięższym położeniu, a więc np. zatrudniano przede wszystkim element miejski, który był słabszy ekonomicznie. Oczywiście mogło to wytworzyć przykrą atmosferę i pewne rozgoryczenie.

Posiedzenie popołudniowe wypełniły prawie całkowicie zeznania b. starosty myślenickiego p. Bassary

Świadek Antoni Bassara zeznaje, że na tym stanowisku pracował dwa i pół lata w 1934, w 1935, aż do września 1936 r. Na wstępie zaznacza, iż wie o tym, iż na sali w Krakowie jak również i tutaj wskazywali na niego jako na tego, który hamuje rozwój Stronnictwa Narodowego, a nawet szykanuje. Były też próby obdarcia go z czci i godności. Padały również zarzuty pod adresem władz administracyjnych i policyjnych na jego terenie.

Świadek stwierdza, iż jeżeli robota polityczna Stronnictwa Narodowego nie rozwijała się, to winę ponosi samo stronnictwo, gdyż w teren wysyłało ludzi o przeszłości kryminalnej. Wśród takich działaczy byli Kantorek, Serafin, Płonka. Byli to ludzie o niskich walorach moralnych, przed którymi włościanie uciekali. Przytacza, że nawet była u starosty specjalna delegacja ze wsi Bieńkowic, która skarżyła się, że członkowie Stron. Nar. dokonali kradzieży u gospodarza Kani.

Nic dziwnego, że ludność broniła się przed takimi członkami Str. Nar. **Świadkowi znane są wypadki, gdy ludzie karani za paserstwo i inne kryminalne przestępstwa byli informatorami i działaczami Stronnictwa Narodowego i informowali to stronnictwo o stosunkach panujących w terenie.**

Na uwagę przewodniczącego, że osk. Doboszyński żalił się na rozprawie, iż świadek przeszkadzał mu w organizowaniu zebrań, św. Bassara zaznacza, że Doboszyński nigdy nie zgłaszał żadnego zebrania. Były wypadki, **że członków Stron. Nar. ścigano za kradzież. Wtedy oni uciekali, a potem żalili się w Stronnictwie, że się ich prześladuje.**

Następnie świadek, na pytanie przewodniczącego, opisuje **przebieg najścia na swe mieszkanie w Myślenicach. Św. twierdzi, że dom cały podczas najścia otoczony był ludźmi z karabinami. Po zdemolowaniu mieszkania napastnicy wycofali się.** Świadek stwierdził, że za**brano mu portfel z 900 zł. w gotówce, który leżał pod poduszką i zegarek. Szkody poczynione w mieszkaniu oceniа na 500 zł.**

Następnie świadek na pytania przew. odpowiada, że w Dobczycach chciano wywołać rozruchy. Musiał tam wysłać patrole policyjne.

Na pytania prokuratora stwierdza, **że komunistów na tym terenie nie było. Stosunek ludności powiatu myślenickiego do Doboszyńskiego po najściu na Myślenice był negatywny.**

36 osób spłonęło podczas wesela

Białogród, 10 lutego.

(PAT) **We wsi Kruszeca w pobliżu Mostaru wybuchł katastrofalny pożar, podczas którego zginęło 36 osób.**

Pożar wybuchł w chwili, gdy w domu jednego z zamożniejszych miejscowych mieszkańców odbywało się wesele jego córki.

W ciągu kilku minut, zanim rozbawieni goście zdołali spostrzec grożące im niebezpieczeństwo, wszystkie wyjścia były już objęte płomieniami.

Pomimo akcji ratunkowej, zorganizowanej przez miejscową ludność, tylko część uczestników zabawy udało się uratować.

Zwłoki 36 ofiar katastrofy, całkowicie zwęglone wydobyto z pod zgliszcz domu, który w pewnym momencie zawalił się. W liczbie ofiar katastrofy znajdują się nowożeńcy.

Kartel drożdżowy

nie będzie rozwiązany

Warszawa, 10 lutego.

W kołach gospodarczych twierdzą, iż kartel drożdżowy o którego rozwiązaniu dużo się ostatnio słyszało ma być jednak utrzymany, przynajmniej do roku 1940.

Sowiety oskarżają nacjonalistów rumuńskich

o zamach na radcę poselstwa Butienkę

Bukareszt, 10 lutego.

(PAT) Policja prowadzi dalsze energiczne poszukiwania celem wyjaśnienia sprawy zaginięcia sowieckiego charge d'affaires Butienki.

Potwierdza się coraz bardziej przypuszczenie, że Butienko i lotnik sowiecki Smirnow byli tą samą osobą, jednakże nie zdołano dotychczas ustalić, czy opuścił on Rumunię pod nazwiskiem Smirnowa, czy też pod innym.

Obecnie policja sprawdza, czy osobnik o wyglądzie zbliżonym do Butienki przekroczył w poniedziałek rano granicę rumuńsko - węgierską, udając się pociągiem do Budapesztu.

Liczne koła bukaresztańskie są coraz bardziej przekonane, iż zniknięcie Butienki nastąpiło na skutek zamachu zorganizowanego przez Moskwę.

Poselstwo sowieckie natomiast daje do zrozumienia, że zniknięcie Butienki jest dziełem nacjonalistów rumuńskich, którzy przed paru dniami zorganizowali manifestacje przed siedzibą poselstwa.

Strajk pasażerów tramwajowych

Paryż, 10 lutego.

(PAT) W Marsylii wybuchł dziś oryginalny strajk pasażerów tramwajowych Dzisiaj weszły w życie nowe 50 proc. podwyżki biletów tramwajowych. Część ludności Marsylii, celem zaprotestowania przeciwko tej podwyżce, udała się pieszo do pracy, a bardziej czynni obywatele marsylscy okupowali tramwaje, odmawiając zapłaty konduktorowi różnicy, wynikającej z podwyższenia ceny biletów.

Jeszcze nie koniec świata.

Glob ziemski — mówi Sir James Jeans w swej słynnej książce p. t. „Nowy Świat fizyki" — jest drobną kruszyną rzuconą w bezmiar wszechświata. Jesteśmy wraz z ziemią pyłkiem wirującym w przestrzeni po wąziutkiej, pajęczo cienkiej drodze, wykreślonej w termicznych warunkach wahających się od zera do stu stopni Celsiusza. Tylko dzięki temu życie organiczne na ziemi, oparte na jednym, cudownym pierwiastku węgla może się swobodnie i bujnie rozwijać.

Węgiel łącząc się chętnie z innymi pierwiastkami w skomplikowane, wspaniałe grupy, a nie łącząc się z sobą tworzy w życiu organicznym coraz to nowe formy, coraz piękniejsze bardziej złożone, niezbadane i nieodkryte.

Ale oto znakomity popularyzator wiedzy roztacza przed nami straszliwą wizję, zarysowaną z zimną logiką uczonego. Ziemia — kruszyna wędrująca wokół potężnego słońca zbacza pewnego dnia z zakreślonej drogi. Pomijając możliwość zderzenia się z inną planetą— życiu organicznemu na ziemi groziłoby gwałtowne zahamowanie.

Zbliżając się w stronę słońca skazani jesteśmy na śmierć w żarze słonecznych promieni. Cudowny pierwiastek węgla, który nosimy w sobie, we krwi, w kościach, w mózgu — spala się. Popielejemy. Rozsypują się w proch rośliny i zwierzęta. Ziemia ponownie jak przed milionami lat staje się rozżarzoną ognistą kulą, odpryskiem wirującym w kosmosie słońc.

Oddalenie w przeciwną stronę rzuca nas w objęcia mrozu, zabijającego najoporniejsze z żyjących stworzeń. Twardniejemy w krzemień. Ziemia staje się zastygłą, skamieniałą martwą bryłą.

Sir James Jeans wnikliwym okiem astronoma widzi nadchodzącą z mroku czasu zagładę życia organicznego na ziemi. Hołdując teorii prawdopodobieństwa przewiduje spotkanie się globu ziemskiego z jakąś inną planetą, bądź silne zboczenie z zakreślonej linii wszechświatowej wędrówki.

Nie smućmy się jednak. Zbyt odległą jest jeszcze data zapowiadanej katastrofy. Cieszmy się z bujnie kwitnącego życia, rosnącego jak drożdże na czułym, łatwopalnym węglu. Nie grozi nam narazie żadna z kosmicznych burz. Można więc śmiało nabyć los do zbliżającej się szybciej niż koniec świata, bo już 17-tego lutego, pierwszej klasy 41-ej Loterii Klasowej, w której teoria prawdopodobieństwa sprawdza się o wiele dokładniej, aniżeli w zawiłych rachunkach astronomów. Przeprowadzona bowiem ostatnio przez Dyrekcję Loterii reorganizacja planu gry, polegająca na wycofaniu 35 tysięcy losów i podziale losów na piątki zamiast dotychczasowych ćwiartek, ogromnie zwiększyła szanse wygrania.

Zdarzenia i ludzie

Matka odnajduje córkę

po 23 latach rozłąki

Paryż, w lutym.

Na początku wojny światowej wiele mówiło się o okropnych prześladowaniach Ormian w Turcji. Tysiące rodzin wysiedlono z ich tureckiej ojczyzny, rozdzielano najbliższych krewnych, śmierć i nędza panowały wśród tego nieszczęśliwego narodu.

Pani Djameslian była jedną z owych ofiar. Musiała ona uciekać z domu ze swoją córeczką, która liczyła zaledwie 18 miesięcy. Po drodze nieszczęśliwa kobieta zachorowała ciężko. Zabrano ją do szpitala, gdzie przez długi czas leżała nieprzytomna. Kiedy nareszcie odzyskała świadomość, stwierdziła, iż nie ma przy niej dziecka. Nikt nie wiedział, gdzie znajduje się mała córeczka Pani Djameslian. Biedna matka rozpoczęła poszukiwania, które nie dały jednak rezultatu. Dziecko zginęło bez śladu. Mimo to, Pani Djameslian czyniła nadal wszystko możliwe, ażeby odnaleźć swoją córkę. Wreszcie jednak, po dwudziestu latach straciła już wszelkie nadzieje i uwierzyła, że córka jej prawdopodobnie nie żyje.

Kilka lat temu osamotniona kobieta wyemigrowała do Francji i osiedliła się w Marsylii. Przypadek chciał, iż pani Djameslian niedawno zaproszona była do domu pewnego kupca marsylijskiego, gdzie zebrało się liczne towarzystwo. Między innymi poznała ona tam jakiegoś kupca ormiańskiego, który, jak się okazało, pochodził nawet z tego samego miasta, co i ona. Pani Djameslian, uradowana, że może porozmawiać ze swym rodakiem, opowiedziała mu szczegółowo swoje koleje losu. Gdy dowiedziała się, iż pan Jamgoczian (tak bowiem nazywał się ów gość) bardzo wiele podróżuje w sprawach handlowych, w sercu jej obudziła się na nowo nadzieja, że może jednak jest na świecie człowiek, który będzie mógł wskazać jej jakieś ślady i być pomocny przy odszukaniu córki.

Monsieur Jamgoczian z wielkim zainteresowaniem słuchał opowiadania pani Djameslian. Wreszcie, gdy nieszczęśliwa matka kończyła już swą historię, na twarzy jej rodaka odmalowało się bezgraniczne zdziwienie. Skoczył na równe nogi. Przecież historię, którą właśnie opowiedziała mu pani Djameslian, zna on zupełnie dokładnie. Podczas swych podróży po południowej Francji, zatrzymywał się często w Valence, w domu młodego kupca, z którym łączyły go stosunki handlowe. Niedawno znajomy jego z Valence ożenił się z młodą Ormianką, która opowiedziała Jamgoczianowi tę samą historię, którą przed chwilą usłyszał od pani Djameslian. Młoda żona kupca z Valence zginęła jako dziecko, podczas wojny światowej w jakimś tureckim miasteczku. Oddano ją do sierocińca, w którym ją wychowywano. Miejscowość, w której odnaleziono dziecko, znajdowała się niedaleko miasta, gdzie pani Djameslian spędziła kilka tygodni w szpitalu. Gdy dziewczyna ukończyła szesnasty rok życia, otrzymała ona pracę w Lyonie. Po kilku latach wyszła za mąż i młoda para osiedliła się w Valence.

Pan Jamgoczian wciąż jeszcze nie decydował się, czy opowiedzieć o wszystkim pani Djameslian, czy też nic tymczasem nie mówić. Wreszcie opanował swoje wzruszenie i z najobojętniejszą miną w świecie zapytał, czy dziecko nie miało jakiego znaku, dzięki któremu możnaby je odróżnić od innych ludzi. Poczciwy Ormianin nie chciał poprostu budzić żadnych nadziei w biednej matce, dopóki nie zdobędzie pewności, ażeby nie narażać jej na jeszcze większe rozczarowanie. Oczy nieszczęśliwej matki jednak już zabłysły w radosnym oczekiwaniu:

— Ależ naturalnie, panie Jamgoczian— odpowiedziała swemu rodakowi — rozpoznałabym moje dziecko wśród milionów ludzi, gdyż posiada ono niezwykłe znamię na piersi!

Jamgoczian szybko przesunął rozmowę na inne tematy. Po jakimś czasie pożegnał się i opuścił dom kupca marsylijskiego.

Jeszcze tej samej nocy wysłał on list do swych przyjaciół w Valence, w którym opisał szczegółowo swą rozmowę z panią Djameslian. Na samym końcu listu zapytał o znamię młodej kobiety, prosząc o telegraficzną odpowiedź.

Czy trzeba jeszcze dodawać, iż oczekiwania Ormianina spełniły się? Następnego dnia nadszedł telegram, który wszystko wyjaśnił. Wraz ze swym nowym przyjacielem, pani Djameslian natychmiast udała się do Valence. Po 23-letniej rozłące, mogła ona nie tylko przytulić do siebie swą zaginioną córkę, lecz także powitać zięcia. Przypadek, cud, czy też przeznaczenie, uszczęśliwiły troje ludzi.

G. F.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 11 lutego 1938 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Prawodawca się spóźnia...

Przed paru tygodniami zwracaliśmy tu uwagę na konieczność szybkiego załatwienia kwestii prolongaty dekretu ze stycznia 1936 roku, który upoważnił ministra opieki społecznej **do obniżki na czas do końca 1937 r. składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych i składek za ubezpieczenie od wypadków oraz chorób zawodowych.**

Zwracaliśmy uwagę, że dekret styczniowy był jednym z członów całej serii posunięć wyrównawczych, zastosowanych w wykonaniu szerokiego programu na przełomie lat 1935 i 1936 i że **nie można skutków jego znieść w oderwaniu od innych równoczesnych aktów tej serii,** że zresztą dekret był wstępną realizacją zapowiedzianego wówczas dążenia do redukcji ciężaru świadczeń społecznych dla pracownika i pracodawcy oraz **zrównoważeniu kosztów ubezpieczeń z ich dobrodziejstwami.**

W międzyczasie informowano oficjalnie, że kwestia przedłużenia wygasających w grudniu 1937 r. ustawowych upoważnień ministerialnych jest zdecydowana. Że chodzi tylko o techniczne załatwienie jej.

Tymczasem nastąpiły **komplikacje na komisji sejmowej** (w obecnej fazie przedłużenie mocy obowiązującej dekretu nastąpić może tylko, oczywista, w drodze ustawy, uchwalonej przez Sejm i Senat). Wreszcie wydany został **znany okólnik ZUS.,** nakazujący potrącanie normalnych, to jest takich, jakie były przed dekretem, składek w ubezpieczeniu emerytalnym i wypadkowym. A chociaż znowu zapewniono oficjalnie **że sprawa będzie niechybnie załatwiona w sensie prolongaty obniżki** — dezorientacja na tym punkcie jest kompletna.

Rzecz ma stronę i merytoryczną i formalną. Stronę merytoryczną omówiliśmy obszerniej poprzednio, obecnie chcemy akcentować **stronę formalną.** Procedurę.

Co raz częstsze jest, że tak powiemy, **„czekanie na prawodawcę"** w najróżniejszych pilnych kwestiach prawa gospodarczego, których nierozstrzygnięcie albo rozstrzyganie po terminie stwarza sytuację **niepożądanego zamieszania.**

W tej chwili istnieje podobne zamieszanie **w kilku kwestiach, poza sprawą składek ubezpieczeniowych.** Należy tu np. kwestia **moratorium hipotecznego.** Brak publikacji tekstu prawa w Dzienniku Ustaw stwarza **poważne komplikacje** zarówno dla zainteresowanych jak i dla sądów, komplikacje — z których wybrnięcie nie jest łatwe.

Jest też dalsza kwestia dość podobna: **ulgi stemplowe dla spółek.** Na podstawie upoważnienia ustawowego minister w drodze rozporządzenia od szeregu lat **przedłuża redukcję stempla od spółek o połowę.** W tym roku dotąd rozporządzenia **nie opublikowano,** chociaż już mamy połowę lutego. Zainteresowani nie wiedzą, **czy to oznacza skasowanie obniżki, czy opóźnienie.**

Wszystko to razem zmusza do prośby: **aby się... prawodawca nie spóźniał!**

az.

Ustawy i rozporządzenia

Ukazał się numer 8 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 9-go lutego r. b., w którym opublikowane zostały m. in. następujące

USTAWY I ROZPORZĄDZENIA

o charakterze gospodarczym:

ust. z dn. 1-go lutego r. b. o przedłużeniu obniżenia komornego (poz. 45);

ust. z dn. 1-go lutego r. b. o budowie normalnotorowej kolei Szczakowa—Bukowno (poz. 46);

ust. z dn. 1 lutego r. b. o budowie normalnotorowej kolei Wieliszek — Nasielsk (poz. 47);

ust. z dn. 1-go lutego r. b. o dodatkowym kredycie na rok 1937/38 na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi (poz. 48);

rozp. ministra rolnictwa i reform rolnych z dnia 17 stycznia r. b. o kasowości i rachunkowości izb rolniczych (poz. 49);

Karty rejestracyjne nie będą obowiązywać

wolnych zawodów.—Dwie ceny kart

Jak wiadomo, pomimo dość silnych zastrzeżeń ze strony sfer gospodarczych został wniesiony do Sejmu **projekt ustawy, wprowadzającej karty rejestrowe** zamiast dotychczasowych świadectw przemysłowych.

Jak się dowiadujemy, w tym ostatnim projekcie wprowadzono w ostatniej chwili pewne zmiany, polegające na **zwolnieniu wolnych zawodów (lekarzy, adwokatów i t. p.) od obowiązku wykupywania kart rejestracyjnych.** Pierwotnie projekt obowiązek ten ujmował bardzo szeroko.

Jeśli chodzi o cenę kart rejestracyjnych ustalono ją **inną dla kupców rejestrowych („w większym rozmiarze") i nierejestrowych, t. j. drobnych.** Zachowanie tej różnicy może jednak w praktyce okazać się trudne, gdyż z chwilą zniesienia świadectw przemysłowych **upadnie dotychczasowe kryterium kupca rejestrowego,** wynikające z podziału na kategorie.

Ceny kart **dla kupców rejestrowych wynosić mają 250 zł.** (dotychczas od 370 do 6700 zł.), **dla kupców nierejestrowych 10 do 30 zł.** (obecnie 18 do 148 zł.).

Ceny kart **dla przemysłu wielkiego i średniego ustalone zostały na 300 zł.** (dotychczas od 370 do 11.100 zł.), **dla przemysłu drobnego i rzemiosła od 7 do 25 zł.** (dotychczas od 7 do 222 zł.).

Jak widzimy, ceny kart rejestracyjnych w stosunku do ceny kasowanych świadectw **zostały obniżone,** nie należy jednak zapominać, że jednocześnie projekt reformy **podwyższa stawki podatku obrotowego o 0.2 proc.,** co z nadwyżką niweluje ulgę, wynikającą ze skasowania świadectw przemysłowych. Z tego względu projekt powyższy spotkał się z powszechnie **negatywnym ustosunkowaniem sfer gospodarczych.**

Lwów czołowym klientem Łodzi

Znaczny wzrost zakupów ze strony kupców małopolskich

Bardzo charakterystycznym momentem na rynku towarów wełnianych i półwełnianych jest znaczne **ożywienie się obrotów pomiędzy Łodzią a Małopolską Wschodnią, w szczególności zaś pomiędzy Łodzią a Lwowem.**

Na podstawie ostatnich kilkutygodniowych obserwacyj można stwierdzić, że obroty pomiędzy Łodzią a Lwowem w stosunku do roku ubiegłego w tym okresie **wzrosły o 100 procent.**

Jest to tym bardziej ciekawe, że ożywienie, zaznaczające się na rynku wełnianym w innych ośrodkach rozwija się w **tempie bardzo równomiernym.** Nawet Warszawa, która zazwyczaj pierwsza przystępowała do zakupów sezonowych, dotychczas **nie wykazała jeszcze nadmiernego zainteresowania artykułami sezonowymi.**

Czym tłumaczyć tak silne ożywienie obrotów we Lwowie, w tej chwili trudno jeszcze stwierdzić. Przypuszczają jednak naogół, że chodzi tutaj zarówno **o poprawę sytuacji na rynku lwowskim,** który decyduje normalnie o obrotach, jak i o **poprawę struktury handlu lwowskiego** oraz stępienie ostrza konkurencji pomiędzy producentami.

Listy zastawne mocne

Niejednolita tendencja dla pożyczek

Na rynku papierów wartościowych od dwóch dni **panuje tendencja niejednolita,** różna dla poszczególnych kategorii walorów. Wyraźnym **faworytem giełdy stały się — jak narazie — listy zastawne,** zwłaszcza miejskie, które zwyżkują z widoczną przewagą w stosunku do innych papierów wartościowych, a zwłaszcza pożyczek państwowych. Tak więc np. **5 proc. listy zastawne łódzkie, notowane 8 bm. po 62.00, 9 bm. — po 63.00, wczoraj doszły do 63.75.** 5 proc. listy tarnowskie (z 1933) zwyżkowały w tym czasie z 68.50 do 70.50.

W dziale papierów państwowych sytuacja była niewyjaśniona. Niektóre pożyczki, jak np. I em. inwestycyjnej, podniosły się nieznacznie (poż. inwestycyjna I em. z 79.75 do 80.13), inne nie zmieniły kursu, dolarówka — 42.00, poż. inwestycyjna II em. — 80.50. Natomiast **poż. wewnętrzna nieznacznie się obniżyła z 65.00 do 64.50.**

W dziale akcyj przeważała tendencja lekko zwyżkowa, dzięki której kursy poszły w górę o 25 do 50 punktów. **Mocniej zwyżkował Bank Polski, który** notowano wczoraj po 116.75, wobec 115.50 w dn. 9 bm.

Sezon w wykończalnictwie bawełnianym

Wskaźnik produkcji wzrósł o 10 proc.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni zanotowano stosunkowo **duże ożywienie w wykończalniach bawełnianych w Łodzi.** Wyraża się to w pierwszym rzędzie w **dziesięcioprocentowej zwyżce wskaźnika produkcji,** co uważać należy za wzrost stosunkowo bardzo poważny uwzględniając stosunki, jakie normalnie w wykończalniach bawełnianych panują. Według oceny sfer zainteresowanych, **sezon letni zapowiada się w omawianej branży pomyślnie,** a to ze względu na przypuszczalną zwiększoną produkcję artykułów bawełnianych w Łodzi.

Ceny za wykańczanie towarów nie uległy zmianie, jednakże mówi się o **możliwości zwyżki.**

Pewne straty poniosły wykończalnie bawełniane w związku z **niewypłacalnością jednego z poważniejszych fabrykantów w Bełchatowie,** na ogół jednak, jeżeli chodzi o wypłacalność w omawianej branży, to kształtuje się ona, jak dotąd, **zupełnie pomyślnie.**

Zakaz otwierania fabryk odzieży

w Czechosłowacji.— Ograniczenie produkcji konfekcji

W Dzienniku Ustaw Czechosłowacji ukazało się rozporządzenie, zmieniające dotychczasowe zarządzenia w sprawie normowania stosunków w przemyśle konfekcyjnym. Na podstawie tych zarządzeń wprowadzony został **zakaz otwierania nowych fabryk odzieży. Jedynie na podstawie specjalnego zezwolenia ministra handlu może być w przyszłości uruchamiana fabryczna wytwórczość konfekcji.**

Również i poważniejsza rozbudowa tej kategorii przedsiębiorstw przez **zwiększanie ilości maszyn** lub przez wymianę i modernizację aparatu technicznego lub przez **zwiększanie liczby zatrudnionych,** nie posiadających właściwych kwalifikacji — wymaga uprzedniej **zgody organów państwowych.**

Podobny zakaz istnieje w odniesieniu **do przedsiębiorstw chałupniczych branży konfekcyjnej,** które zamierzają przeobrazić się w przedsiębiorstwo fabryczne ze stale zatrudnionymi robotnikami. Wszystkie te przepisy obowiązywać mają **do końca 1939 r.**

Eksport białostocki

natrafia na trudności

W styczniu r.b. sezon eksportowy okręgu białostockiego, został zakończony. **Pertraktacje o nowe zamówienia nie zostały jeszcze rozpoczęte.** Pomimo napływających, jak zwykle dość licznych zapytań zagranicznych importerów, przyszły sezon eksportowy na razie **nie przedstwia się zbyt pomyślnie.** Eksport na największe rynki Dalekiego Wschodu, mianowicie do Chin i Mandżurii nastręcza **wiele trudności,** dużo pracy wymagać będzie również odzyskanie utraconego w roku ubiegłym **rynku indyjskiego.**

Należy jednak nadmienić, że zapotrzebowanie na wyroby białostockie za granicą cechują rok rocznie **gwałtowne zmiany koniunkturalne.** W styczniu r. b. wyeksportowano ogółem z Białegostoku wyrobów włókienniczych 166.048 klg. za około 852.000 zł. Stosunkowo wysoki poziom wywozu w miesiącu sprawozdawczym był spowodowany **wykonaniem większego zamówienia dla Hiszpanii.** Na ogół największym odbiorcą białostockim był **rynek południowo-afrykański.**

Cła na tekstylia

w Szwecji zostaną zmienione

Główny urząd ceł w Szwecji przedłożył ostatnio ministrowi finansów projekt całkowitej rewizji obowiązujących obecnie stawek celnych, zwłaszcza w stosunku do wyrobów włókienniczych.

Według tego projektu towary importowane mają być podzielone na odrębne kategorie. Tak więc tkaniny wełniane, zawierające do 5 proc. wełny syntetycznej opłacać będą inną stawkę celną, aniżeli towary zawierające 10 proc. tej domieszki. Stawki celne na odzież, wyroby dziane i trykotowe oraz kapelusze pozostać mają bez zmian.

Spekulacja wełną we Włoszech

Prasa donosi, że w ostatnich czasach ujawniła się we Włoszech na rynku wełnianym szkodliwa działalność spekulacyjna pewnych sfer kupieckich, które przewidując zwyżkę cen wełny, zakupują z góry produkcję na rok przyszły. Dzienniki przestrzegają producentów przed spekulacjami, zaznaczając, że zakup wełny na rok przyszły sprzeczny jest z obowiązującymi przepisami.

Przemysł włókienniczy

w Indiach Holenderskich

Przed dwoma laty utworzona została na Jawie pierwsza większa fabryka włókiennicza, powołana do życia przez wielkie banki, towarzystwa żeglugowe i domy importowe Indii Holenderskich. Utworzenie tego przedsiębiorstwa miało na celu przeciwdziałanie nadmiernemu przywozowi towarów japońskich do Indii. Obecnie według doniesień „Telegraaf", przedsiębiorstwo to, posiadające na razie 200 krosien mechanicznych, ma być w najbliższej przyszłości poważnie rozbudowane, a jednocześnie uruchomiona zostanie wielka przędzalnia. Oba te działy produkcji mają być uruchomione na wielką skalę w początkach 1939 roku.

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 295, Bruksela 89.50, Kopenhaga 118.05, Londyn 26.42, Nowy Jork — 5.27,38, Nowy Jork - kabel 5.27.50, Oslo 132.80, Paryż 17.32, Praga 18.53, Sztokholm 136.30, Zurych 122.30. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.24.50, kanadyjskie 5.24, floreny holenderskie 294, franki francuskie 17.12, szwajcarskie 121.80, belgi belgijskie 89.25, funty angielskie 26.33, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie 16.90, duńskie 117.50, norweskie 132.15, szwedzkie 135.65, liry włoskie 20.70, marki fińskie 11.25, niemieckie 100, niemieckie srebrne 113.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana. Notowano: Bank Polski 116.50—116.75, Cukier 36.75, Węgiel 32, Modrzejów — 14.75, Ostrowiec 55.75, Starachowice 39.25, Haberbusch 48.25, Żyrardów 73—74.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 80.13, seria 90. II em. 80.50, seria 91.75, 4 proc. dolarowa 41.75—42, 4 proc. konsolidacyjna grubsze odcinki 67, drobne odcinki 66—66.50, kupon bieżący od 8 proc. listów zastawnych ziemskich dolarowych gwarantowanych 29.89, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 79.75, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie seria „L" — 61.75—62, 5 proc. Warszawy stare 71.50, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 71 — 70.25 — 70.50, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 75, 5 proc. Częstochowy z roku 1933 — 61.25, 5 proc. Lublina z r. 1933 — 60, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 64 — 63.50 — 63.75, 5 proc. Piotrkowa z r. 1933 — 60.50.

W obrotach pozagiełdowych dokonano następującej tranzakcji: Rudzki 11.25—11.20.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 42.50—42.25, pożyczka inwestycyjna I-sza emisja 80.25—80.00, poż. inwestycyjna II-ga emisja 81.00—80.50, poż wewnętrzna 65.25—64.75, Bank Polski 115.50—115.00 Kolej Elektryczna Łódzka 610.00—600.00. Tendencja mocniejsza.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo towarowej notowano: rzepak 57.00—58.00, seradela 33.00—36.00, makuch rzepakowy 17.00—18.50, mak niebieski 98.00 — 100.00. Reszta notowań bez zmiany.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 9-go lutego 1938 roku.

NOWY JORK: Loco 8.87, luty 8.75, marzec 8.77, kwiecień 8.82, maj 8.87—8.88, czerwiec 8.90, lipiec 8.94, sierpień 8.96, wrzesień 8.97, październik 8.99—9.02, listopad 9.00, grudzień 9.02, styczeń 9.06.

NOWY ORLEAN: Loco 9.06, marzec 8.91, maj 8.98, lipiec 9.03, październik 9.10, grudzień 9.13, styczeń 9.15.

LIVERPOOL: Loco 5.01, luty 4.88, marzec 4.92, kwiecień 4.95, maj 4.98, czerwiec 5.00, lipiec 5.02, sierpień 5.04, wrzesień 5.06, październik 5.08, listopad 5.09, grudzień 5.10, styczeń 5.13.

Giza: Loco 7.47, marzec 6.97, maj 7.08, lipiec 7.15, wrzesień 7.15, październik 7.11, listopad 7.16, styczeń 7.17.

Egipska Sakell.: Loco 8.30.

Upper: Loco 6.24, maj 5.95, lipiec 5.97, wrzesień 5.97, paźdz. 5.99, listopad 5.99, styczeń 6.00.

BREMA: Loco 10.60, marzec 9.95, maj 10.16, lipiec 10.31, październik 10.61, grudzień 10.73, styczeń 10.78.

ALEKSANDRIA. Sakellaridis: Marzec 13.98, maj 14.06, lipiec 14.12, listopad 14.33.

Giza: Marzec 12.92, maj 12.97, lipiec 12.96, listopad 13.00.

Ashmouni: Luty 10.33, kwiecień 10.29, czerwiec 10.31, październik 10.46.

Komunikat WSS Nr. 3
z dnia 10 lutego 1938 r.

Pkt. 1. Obsada zawodów towarzyskich 13 lutego, godz. 11.00, boisko ŁKS: ŁKS—WKS, p. Szumlak.

Pkt. 2. Przypomina się pp. sędziom o obowiązku uczęszczania na „zaprawę zimową", która przeprowadzana jest w każdy piątek w sali ŁŻTSG „Bar Kochba" przy ulicy Piotrkowskiej 111 w godzinach od 19 do 20.45.

Pkt. 3. Prosi się p. Stankiewicza o przybycie do WSS—ŁOZPN w dniu 17 lutego 1938 r. o godzinie 19.30.

Sytuacja rolnictwa łódzkiego poprawia się
Izba Rolnicza domaga się wyrównania strat, wynikających ze zmniejszenia woj. łódzkiego o 4 powiaty

Pod przewodnictwem prezesa Łódzkiej Izby Rolniczej p. Jana Piotrowskiego odbyło się doroczne **zebranie budżetowe Rady Izby** z udziałem przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego z p. wicewojewodą dr. Wendorffem na czele oraz przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Izby Skarbowej itd.

W dłuższym zagajeniu, stanowiącym przegląd dorobku pracy łódzkiej Izby Rolniczej z pierwszego roku kadencji obecnego zarządu, prezes Izby Jan Piotrowski scharakteryzował położenie gospodarcze rolnictwa woj. łódzkiego w roku gosp. 1937/38, podkreślając ciężką sytuację rolnictwa, wskutek złych urodzajów, zwłaszcza wskutek braku paszy.

Pomimo w dalszym ciągu niepomyślnej koniunktury dla produkcji zwierzęcej **ogólną sytuację rolnictwa można by uważać za wykazującą znamiona poprawy** pod warunkiem utrzymania cen zbóż na dotychczasowym poziomie.

Kończąc swe przemówienie prezes Izby podkreślił **serdeczny i życzliwy stosunek p. wojewody łódzkiego** do wszystkich poczynań Izby, co następnie zostało potwierdzone w przemówieniu p. wocewojewody łódzkiego.

Program gospodarczy rolnictwa woj. łódzkiego przedstawił dyrektor inż. Jan Kawczak, obrazując zasadnicze założenia gospodarcze programu na mapach i tablicach.

Z kolei Rada rozpatrzyła i uchwaliła **budżet na rok gosp. 1938/39,** który wobec zmniejszenia się dochodów Izby o przeszło 10 tys. zł. wskutek odejścia z dniem 1.4. r. b. czterech powiatów do woj. poznańskiego, **musiał być poważnie zmniejszony.**

Następnie Rada uchwaliła szereg rezolucyj dotyczących:

a) **uzupełnienia woj. łódzkiego** do granic, któreby mogły wyrównać straty powstałe na skutek odejścia 4 powiatów do woj. poznańskiego;

b) **powołania do życia Naczelnej Rady Gospodarczej** z zapewnieniem w niej dominującego głosu dla rolnictwa;

c) polityki nawozowej;

d) **ulg podatkowych dla spółdzielni rolniczo - handlowych;**

e) wprowadzenia **odszkodowania za straty w zabudowaniach powstałe wskutek takich klęsk żywiołowych, jak huragan itp.**

Zakończono obrady uchwałą przesłania p. ministrowi rolnictwa i reform rolnych **wyrazów uznania dla pracy nad podniesieniem stanu goespodarczego i kulturalnego wsi.**

Wieści sportowe

Polska wylosowała
najsłabszą grupę w Pradze

Praga, 10 lutego.

W czwartek wieczorem odbyło się w Pradze Czeskiej losowanie rozgrywek o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie. Po przemówieniu prezesa Międzynarodowej Federacji Hokejowej Belga Loicque'a ustalono, że drużyny uczestniczące w rozgrywkach w liczbie 14 podzielone zostaną na trzy grupy. W pierwszych dwuch grupach walczyć będzie po 5 drużyn, z których trzy przechodzą do półfinałów, a w trzeciej grupie cztery drużyny, z których tylko dwie pierwsze kwalifikują się do dalszych rozgrywek. Rozstawione zostały drużyny Anglii, Kanady i Szwajcarii, a następnie dolosowano państwa, które nie brały udziału w zeszłorocznych mistrzostwach a więc Amerykę (z zastrzeżeniem, że nie gra w grupie z Kanadą), Łotwę, Litwę i Austrię. Dalej dolosowano drużyny Węgier, Niemiec i Czechosłowacji, wreszcie zespoły pozostałe a między nimi i Polskę.

Polska znalazła się szczęśliwie w najsłabszej grupie, tak, że ma już ulemal zapewnione przedostanie się do półfinału.

Układ państw w grupach wygląda następująco:

Grupa A: SZWAJCARIA, WĘGRY, RUMUNIA, POLSKA I ŁOTWA.

Grupa B: ANGLIA, NIEMCY, NORWEGIA, AMERYKA I ŁOTWA.

Grupa C: KANADA, CZECHOSŁOWACJA, SZWECJA I AUSTRIA.

Drużyny, które wejdą do półfinału (po 5-ciu dniach rozgrywek) podzielone zostaną na dwie grupy, z których dwie pierwsze wejdą do grupy finałowej. Po trzech dniach dalszych rozgrywek nastąpi finał, w którym cztery drużyny walczyć będą każda z każdą o tytuł mistrza świata.

Pięściarze IKP jadą
do Tomaszowa

Drużyna bokserska IKP wyjeżdża na niedzielny mecz z TFSJ do Tomaszowa (o puchar przechodni im. ś. p. Otto Landecka), w następującym składzie: Poczekaj, Rogoziński, Marcinkowski, Kowalewski, Szejn, Rumpelk, Trojanowski i Kubiak.

Również w niedzielę kombinowana drużyna IKP., rozegra o godz. 11.30 przed poł. w lokalu klubowym przy ul. Srebrzyńskiej 10 towarzyski mecz drużynowy z Turem. W programie meczu odbędą się następujące walki: Królikowski (T) — Tomaszewski (IKP), Róbanek (T) — Szwed (IKP.), Wajnhajl (T) — Popielaty (IKP), Szymański (T) — Klinkiewicz (IKP), Smulik (T) — Dzwoniarek (IKP), Łuczyński (T) — Więckowski (IKP) i Frontczak (T) — Białecki (IKP).

Przed meczem
Hakoah—Makabi (Warszawa)

Na meczu bokserskim Hakoah—Makkabi (Warszawa), który odbędzie się w niedzielę 13 bm., odbędą się podług kolejności wag następujące walki:

Rundstein (M) — Rossman (H.); Jakubowicz (M) — Tauber (H), Lewkowicz (M) — Fagot (H), Rozenblum (M) —Mosman (H), Szlaz (M) — Zylberberg (H), Fuks (M) — Waldman (H), Frodis (M) — Blibaum (H) i Neuding (M) — Moszkowicz.

Kierownictwo sekcji bokserskiej Hakoahu czyni starania, by mógł walczyć również zdyskwalifikowany Wdowiński.

Otwarcie uniwersytetu
przy Klubie Inteligencji Żydowskiej

Onegdaj odbyła się uroczystość otwarcia Uniwersytetu Wykładów Powszechnych przy Klubie Inteligencji Żydowskiej, przy udziale przeszło 800 osób ze sfer robotniczych, rzemieślniczych, kupieckich i zorganizowanej młodzieży.

Zagaił uroczystość dyr. Chuwen, poczym zaprosił do Prezydium zebrania prezesa Zygmunta Jaszuńskiego z Centr. Stow. Kupców (ulica Piotrkowska 10), jako przedstawiciela organizacyj kupiectwa, objętych akcją KIZ-u, p. S. Mokrską jako reprezentantkę organizacyj kobiecych, przedstawiciela związków zawodowych i delegata organizacyj młodzieży.

W przemówieniach powitalnych delegaci organizacyj i związków dawali wyraz wdzięczności społeczeństwa dla pięknej i pożytecznej inicjatywy Klubu.

Przemawiali następnie znany dziennikarz i poeta M. Broderson oraz adw. Thon, który szeroko omówił zadania Uniwersytetu przy Klubie, formułując je w ten sposób: obudzić ludzi z głębokiego snu, wyrwać ich z zacisza ich gabinetów, kancelaryj i instytutów i ten olbrzymi kapitał nauki i kultury europejskiej, który reprezentuje na terenie naszego miasta kilka tysięcy uniwersytecko wyszkolonych głów przywrócić znów źródłom naszej siły, zwrócić je pracy społecznej wśród mas, tak jak się to dzieje wśród wszystkich normalnych narodów świata.

Uniwersytet wykładów Powszechnych przy Klubie Inteligencji Żydowskiej, który będąc instytucją apolityczną i apartyjną, pomyślany jest jako centrala oświatowo - kulturalna dla żyd. mas ludowych.

Kronika radiowa

SPEAKER T. BOCHEŃSKI NA WYSTAWIE RADIOWEJ.

Ostatnie trzy dni Wystawy Radiowej w Łodzi przyniosą publiczności kilka niezmiernie interesujących atrakcyj.

W dniu jutrzejszym w godzinach popołudniowych występować będzie w studio dostępnym dla publiczności na Wystawie Radiowej popularna z licznych audycyj ogólnopolskich „Czwórka Radiowa". Zajmuje ona dziś w Polsce po chórze Dana pierwsze miejsce, jako znakomity zespół revellersów. Jutro publiczność łódzka będzie mogła oglądać miłych, a tajemniczych dotąd gentlemanów.

W sobotę i w niedzielę zaś czeka publiczność na Wystawie Radiowej nowa niespodzianka. Odbędą się bowiem występy pierwszego speakera Polskiego Radia w Warszawie, wspaniałego recytatora Tadeusza Bocheńskiego, który w Łodzi posiada wielu entuzjastów. Tadeusz Bocheński w sobotę wystąpi w godzinach popołudniowych, w niedzielę zaś w godzinach południowych (godzina 13.00). W dniu tym poza szeregiem ciekawych audycyj muzycznych nadana będzie z Wystawy Radiowej audycja literacka na wszystkie stacje polskie, a mianowicie fragment z „Lalki" Prusa w recytacji Jerzego Ronard-Bujańskiego.

DZIŚ PRZYBYWAJĄ DZIENNIKARZE Z WARSZAWY.

W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych przybywa z Warszawy do naszego miasta wycieczka dziennikarzy, która między innymi zwiedzi Wystawę Radiową, studio ruchome oraz nowobudujący się gmach Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia przy ul. Narutowicza.

Wycieczkę podejmować będzie Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Łodzi wespół z Rozgłośnią Łódzką Polskiego Radia oraz Syndykatem Dziennikarzy Łódzkich. Wycieczkę Dziennikarzy stołecznych prowadzą przedstawiciele Biura Prasy i Propagandy Polskiego Radia w Warszawie.

OSTATNIE DNI KONKURSU RADIOWEGO.

Z dniem 1 marca b. r. mija ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs rozpisany przez Rozgłośnię Łódzką Polskiego Radia dla tych osób, które zarejestrowały się w jednym z urzędów pocztowych, jako nowi radiosłuchacze w dniach od 15-go grudnia 1937 roku do 1-go marca 1938 roku.

Wszyscy zatem radiosłuchacze, którzy zarejestrują się, mogą nadesłać odpowiedź na pytanie konkursowe „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?" — podając równocześnie następujące dane: imię i nazwisko, Nr. karty rejestracyjnej, datę rejestracji, adres, zawód.

Najlepsze odpowiedzi z pośród nadesłanych będą nagrodzone cennymi premiami w postaci: rowerów, aparatów fotograficznych, patefonów, platerów, kryształów, książeczek P.K.O., zegarków, biletów do kin, teatrów i t. p. A poza tym uczestnicy konkursu mogą zdobyć nagrodę Centrali Polskiego Radia, a mianowicie 1000 złotych. O zdobycie tej nagrody mogą ubiegać się radiosłuchacze wszystkich Rozgłośni, które urządziły podobne konkursy. Nie jest wykluczone, że nagroda pieniężna przypadnie w udziale radiosłuchaczowi łódzkiemu.

Odpowiedzi nadsyłać należy pocztą na adres Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia, ulica Radwańska Nr. 70.

KS. MICHAŁ RĘKAS W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi znany w całej Polsce ks. kapelan Michał Rękas. Według zgodnego zdania radiosłuchaczy, ks. Rękas jest najsympatyczniejszą postacią radiową, a jego gorące słowa, zwracane do chorych uczyniły już wiele dobrego.

Ks. Michał Rękas wystąpi przed mikrofonem łódzkim w jednej z audycyj, nadanej, dziś z Wystawy Radiowej.

Całe społeczeństwo musi się zjednoczyć w akcji pomocy zimowej

OBWIESZCZENIE.

Do akt Nr. Km 146/38

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1938 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Kopernika 16 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: aparatu projekcyjnego, oszacowanego na łączną sumę zł. 1000, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 24 stycznia 1938 r.

Komornik:
W. TRZEBIATOWSKI.

Sprawa Władysława Palucha p-ko Naumowi Abramowiczowi.

Do akt Nr. Km 575/37

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1938 r. o godz. 14 w Łodzi przy ul. 28 P. Strz. Kan. 52, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: szpulmaszyny, 2 snowadeł i 8 warsztatów tkackich oszacowanych na łączną sumę zł. 5600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 24 stycznia 1938 r.

Komornik:
W. TRZEBIATOWSKI.

Sprawa Arona vel Arnolda Friedmana przeciwko f. „Adolf S. Landau Sukc.".

Do akt Nr. Km 2026/37

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1938 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 52 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kasy automatycznej „National" i 3 wag stołowych automat. „Dayton", oszacowanych na łączną sumę zł. 950, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 25 stycznia 1938 r.

Komornik:
W. TRZEBIATOWSKI.

Sprawa Skarbu Państwa przeciwko Leonowi Wójcikowi.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania od zaraz. Oferty do „Republiki" pod „100".

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

Lokale

MIESZKANIA 1—2—3—4—5—6-cio pokojowe, lokale, pokoje umeblowane (garsoniery) zł. 20.— „ZENIT", Piotrkowska 82, telefon 260-25.

POKÓJ frontowy, słoneczny, ładnie umeblowany z niekrępującym wejściem, z używalnością telefonu — do wynajęcia od zaraz — dla pana. Wiadomość: tel. 106-69, ul. Główna Nr. 5, m. 15. 29

POKÓJ umeblowany z wygodami dla solidnego pana. P. O. W. 6, m. 12, I-sze piętro, prawa oficyna. Od godz. 9 do 17-ej. 8

LUKSUSOWE mieszkania 3 pokojowe z holami i centralnym ogrzewaniem. Ansztadta 3. Do oglądania od 11—2.

ODDAM zaraz panu pokój z wygodami, używalnością telefonu. Piotrkowska 50 m. 6.

Nauka i wychowanie

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna, Południowa 20, m. 20, I-sza lewa of. parter.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja, Tel. 262-70, w godzinach 2—3. 6

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4—8 po poł.

Posady

POTRZEBNA panna do konfekcji damskiej o ładnej figurze i miłej prezencji. Zgłosić się „Moderne", Piotrkowska 10, fr., II p.

MAJSTER (doskonały fachowiec) na armaturę wodociągową bronzową poszukiwany. Oferty sub „Dow" do administracji „Republiki".

UWAGA: Młode matki! Rutynowana pielęgniarka z długoletnią praktyką, pielęgnuje na przychodnie noworodki i dzieci (pielęgnacja, kąpiele itd.) Wiadomość: Kopernika 33, m 25, tel. 247-03. 20—2

Zagubione dokumenty

ZAGINAŁ kwit lombardowy Nr. 281691 na zł. 200 wyd. w Łodzi.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrolog: — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.